

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wołochowski

Wydawca — „Polska Zachodnia” Spółka z ogr. odp.

Drak: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Białostocka 3 i Kościuszki 12.

Rok XIV

Katowice, czwartek 16 lutego 1939 r.

Nr 47

Rząd i parlament

Generalna debata nad budżetem, przeprowadzona na plenarnym posiedzeniu Sejmu, dostarczyła okazji do zasadniczych oświadczeń, jakie w imieniu Obozu Zjednoczenia Narodowego złożył szef Obozu gen. Skwarczyński i szef sztabu Obozu pułk. Wenda.

W obu tych przemówieniach najistotniejsze było ustalenie stosunku władzy ustawodawczej w Polsce do władzy rządzącej. Zdawałoby się pozornie, że nie trzeba już właściwie u nas na ten temat rozprawiać, że jest to przecież rzecz przesądzona i ostatecznie ustalona Konstytucją Kwietniową.

W rzeczywistości jednak zaszła obecnie potrzeba powrotu do tego zagadnienia i — jak to uczynił gen. Skwarczyński — ustalenie raz jeszcze pewników, rozprawienia się z pewnymi nieporozumieniami, skwapliwie przez t. zw. opozycję rozstrzyganymi w społeczeństwie.

Otóż bardzo dobrze się stało, że szef O. Z. N. przypomniał, iż rząd bynajmniej „nie jest emanacją ugrupowania politycznego”, „właściwie u nas od wejścia w życie Kwietniowej Konstytucji nie można mówić o rządzie „parlamentarnym”, że „według naszej Konstytucji rząd mianowany jest przez Prezydenta Rzeczypospolitej wedle Jego woli i suwerenności”.

Dlatego zaszła potrzeba przypomnienia tych prawd i pewników, dlaczego szef większości parlamentarnej uważał za potrzebne wrócić do tych stwierdzeń?

Wyjaśnił to nam gen. Skwarczyński w swoim przemówieniu. Bo od chwili zebrań się obecnego Sejmu t. zw. opozycja — która wybory zaborczyła i tym samym schyliła się od współpracy na terenie parlamentu — rozi „pobożne życzenia”, by między parlamentem a rządem doszło do jakichś spieków, tak jak to „illico tempore” bywało, kiedy parlament uważał się za „emanację” kilku ugrupowań politycznych, kiedy rząd był zależny od łaskawego uśmiechu czy zagniewanego oblicza tych czy owych przywódców partyjnych. I dlatego też w prasie t. zw. opozycji wciąż czytamy, że „raz — tuż, a obecna większość parlamentarna „obal” rząd, wywoła „kryzys gabinetowy”, przestanie „popierać”, czy to cały rząd, czy poszczególnych ministrów itd.

„Stosunek nasz do rządu jest pozytywny” — stwierdził przewodniczący większości parlamentarnej. „Obowiązkiem Izby jest kontrola i krytyka (dodatką czy ujemną) pracy rządu. Potrafimy spełniać ten obowiązek z całą sumiennnością, bez względu na to, czy minister jest z nami związany współnością zapatrywań politycznych, czy też nie”.

Dobrze, że te słowa padły z trybuny Sejmu, i to z ust tak autorytatywnych, gdyż przekreślają one ostatecznie i wszystkie mętne kombinacje i to cale przedziwo plotki, którymi od chwili zwolnienia obecnego Sejmu opozycja karmiła opinię publiczną.

Gen. Skwarczyński i pułk. Wenda w swoich mowach nie ograniczyli się jednak do sprzeciwiania stosunku władzy ustawodawczej do rządowej. Równocześnie bardzo jasno i wyraźnie zakreślili zadania Obozu na terenie parlamentarnym.

„Jesteśmy — oświadczył szef O. Z. N. — obywatel politycznym, opartym na dobroczynnym podporządkowaniu interesów jednostek nadrzednemu dobru narodu. Jesteśmy obywatel, który przeciwstawia się katerycznie wszelkiej walce o interesy tej czy innej warstwy społecznej. Istniejąca sprze-

Ostry protest rządu angielskiego w Rzymie

Włosi zwiększają garnizon w Libii

LONDYN. Dzienniki londyńskie ujawniają, że wizyta, jaką ambasador brytyjski w Rzymie złożył w poniedziałek wieczorem ministrowi Ciano, miała na celu dokonanie wobec rządu włoskiego ostrej demarche z powodu wzmocnienia garnizonu włoskiego

w Libii. Lord Perth zwrócił uwagę włoskiego ministra spraw zagranicznych na to, że wzmocnienie garnizonu włoskiego w Libii pozostaje w rażącej sprzeczności z układem włosko-brytyjskim, który przewidywał nawet zmniejszenie liczby wojsk włoskich w

Libii. Ambasador brytyjski zwrócił również uwagę ministra Ciano na to, że prowadzona we Włoszech, a zwłaszcza w prasie włoskiej

Ustępstwa Francji w Dżibuti na rzecz Włoch

PARYŻ. Pomimo mniej lub bardziej zdecydowanych zaprzeczeń w sprawie rzekomej misji gubernatora Banku Indochińskiego Baudouin w Rzymie i sekretarza generalnego komitetu francusko-niemieckiego w Paryżu p. De Brinon w Berlinie, dzienniki „Epoque” i „Le Soir” ponownie donoszą o zakulisowej akcji osobistości nieoficjalnych w Rzymie i Berlinie.

Pogłoski te, które pojawiły się w początkach lutego i które twierdziły, że gubernator

misu francusko-włoskiego, któryby polegał na odstąpieniu znacznej części akcji tej kolei rządowi włoskiemu i stworzeniu w porcie Dżibuti wolnej strefy włoskiej.

Jednocześnie trzecim punktem, co do którego czynnik francuski miałby być skłonne do poczynienia ustępstw Włochom, miałaby być kwestia udziału przedstawicieli Włoch w radzie konsultacji suwerenności. Wskazywane dalej pretensje włoskie, zwłaszcza dotyczące Tunisu, czy innych postulatów, wysuwanych przez prasę włoską, miały być kategorycznie uznane za niepodlegające dyskusji.

Jednocześnie p. De Brinon w czasie swoich rozmów berlińskich, jak donosi paryska prasa opozycyjna, miał dać do zrozumienia czynnikom niemieckim, że pożądanym byłoby dla dalszego rozwoju pomysłów stosunków francusko-niemieckich, aby kanclerz Hitler wykorzystał swój wpływ w Rzymie na rzecz pohanowania postulatów włoskich i powściągnięcia gwałtownego tonu prasy włoskiej. Wspomniane dzienniki twierdzą nawet, że wizyta De Brinon i jego rozmowy w Berlinie odbywać się miały poza plecami ambasadora Coulondre'a, który w związku z tym ma nawet przybyć do Paryża.

sekretniki-stenotypistki polsko-niemieckiej

ze znajomością języka francuskiego lub angielskiego. — Oferty: „Sekretniki - stenotypistki”, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

Banku Indochińskiego Baudouin, w posiadaniu którego do banku znajdują się akcje kolei Dżibuti — Addis Abeba, bawił w Rzymie celem przeprowadzenia rozmów przygotowawczych na temat ewentualnego kompro-

Niemiecko-francuski układ handlowy

BERLIN. — Onegdaj podpisany został protokół 5 konferencji mieszanej komisji francusko-niemieckiej do rokowań gospodarczych. Celem rokowań była normalna rozbudowa stosunków handlowych między Francją a Rzeszą. Rokowania obejmują zagadnienia, wynikające z przyłączenia Sude-tów do Rzeszy oraz możliwość zawarcia

konwencji węglowej i umowy turystycznej. Ze strony niemieckiej przewodniczył obradom dr Wiehl, dyrektor ministerialny w min. spr. zagr. Rzeszy, ze strony francuskiej zaś p. Alphand, dyrektor departamentu układów handlowych przy francuskim m. s. z. — P. Alphand wyjeżdża po jednolitym pobycie z powrotem do Paryża.



Lokat ponad 20.000.000 zł — Krot ponad 27.000.000 zł
Maratku wliczonego ponad 2.500.000 zł

gwałtowna kampania przeciwko Francji utrudnia dobre stosunki między W. Brytanią a Włochami.

W odpowiedzi na tę demarche, hr. Ciano miał przyznać, że włoski rząd istotnie powiększył swój garnizon w Libii, który obecnie doprowadzony został do 60 tys. ludzi, a równocześnie podkreślił, że rząd włoski być może będzie musiał podnieść tę liczbę, gdyż Francja również bardzo wzmocniła swój garnizon w Tunisie. Wedle hr. Ciano, wojska francuskie w Tunisie liczą obecnie 100 tys. żołnierzy. Co się zaś tyczy kampanii przeciwko Francji, hr. Ciano odmówił udzielenia jakiegokolwiek obietnicy osłabienia tej kampanii.

BOMBARDOWANIE MADRYTU

MADRYT. Komunikat urzędowy podaje, że wczoraj o godzinie 21.30 artyleria nieprzyjacielska otworzyła ogień na Madryt. Od trzech dni, t. j. od dnia przeniesienia siedziby rządu do Madrytu, na stolicę padają pociski wielkiego kalibru.

Pogoda na czwartek

Ciepłota, miejscami drobne opady w postaci śniegu na wschodzie i w górach, a deszczu na pozostałym obszarze kraju. Ocieplenie. Temperatura na niższych powyżej zera, a w górach w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry zachodnie.

czność tych interesów ma być harmonizowana w imię celu nadrzędnego, którym jest dobro narodu i państwa. Prawda ta jest zasadniczą podstawą naszej ideologii i naszej metody pracy w tej Izbie”.

Rozwinięciem tej „podstawy” ideologicznej” były słowa szefa sztabu O. Z. N., pułk. Wendy, wypowiedziane w Sejmie: „Potencjonalne nagromadzenie woli twórczej, żywiołowa ucieczka od wegetacji, która znamionuje cały świat pracy, a więc chłopa i robotnika, uczonego i pracownika umysłowego, rzemieślnika i chłapnika, agronoma i lekerza, technika i nauczyciela, wymaga odpowiedniej atmosfery i warunków materialnych, aby przemienić się w rzeczywistość i zaważyć realną siłą na życiu polskim”.

Oto zadania, jakie ma przed sobą Obóz Zjednoczenia na terenie izb ustawodawczych, zadania, które zadecydują równocześnie o metodzie pracy w Sejmie i Senacie.

Podporządkowanie interesów osobistych, stanowych, warstwowych nadrzednemu celowi, t. j. dobru narodu i państwa, wytworzenie odpowiedniej atmosfery i warunków materialnych dla wzmożenia realnych sił — to ma spełnić O. Z. N. w parlamencie.

Abby zaś zadania te spełnić, musi się Obóz ustosunkować do rządu pozytywnie, nie wyrażając się bynajmniej przyrodzonej funkcji parlamentaryzmu: kontroli i krytyki. Jednak zakusy rządoburcze, mnożenie nieporozumień i intencje przesileniowe nie wchodzi bynajmniej w zasięg prac Obozu na arenie parlamentarnej i kolidują wręcz z metodami pracy, jakie Obóz sobie ustalił.

W najbliższych dniach przypadają dwa lata, gdy ogłoszony został program ideowo-polityczny Obozu. W programie tym mieści się całokształt zagadnień. O. Z. N. realizuje swój program we wszystkich dziedzinach swojego życia zbiorowego. W dziedzinie ustawodawczej kierować się będzie

wytycznymi, które ostatnio przypomniały społeczeństwu obre mowy, gen. Skwarczyńskiego i pułk. Wendy. Ci, którzy przez chwilę choćby mogli ulegać podstępom t. zw. opozycji, że wytyczne te będą odbiegające od założeń Konstytucji Kwietniowej, ustalającej, że rząd wcale nie jest „emanacją” ugrupowania politycznego, a organem, o którego istnieniu decyduje wyłącznie wola zwierzchniej władzy Głowy Państwa — dziś zaznają zawodu i ze stwierdzeń kierowniczych czynników Obozu Zjednoczenia muszą nabrać przekonania, że podstępny opozycyjne były tylko „pobożnym życzeniem” menderów partyjnych.

Rząd będzie rządził, a parlament rządy kontrolował i uchwaliał ustawy.

To rozgraniczenie, do którego doszliśmy w r. 1935 po kilkunastoletnich doświadczeniach zachowuje swą wagę w całej rozciągłości i pozostaje nienaruszone.

M. G.

Problem ukraiński w polityce Niemiec

Ostatnio zawiązało się w Huszcie Towarzystwo Niemiecko-Ukraińskie; według doniesień prasy ukraińskiej Lwów ma otrzymać niemiecką placówkę konsularną. Są to fakty, wskazujące — obok innych — że dyplomacja niemiecka w związku z trudnościami, na jakie natrafia na innych odłamkach, zwraca się swymi zainteresowaniami na wschód. Plany dyplomacji niemieckiej na wschodzie nie datują zresztą od dziś.

„Tory te — Ukraina — są nowe tylko pozornie — pisze „Front Zachodni”. Już przed wojną światową t. zw. „wielka polityka imperialna” Wilhelma II. interesowała się sprawą ukraińską. Słynny szef wywiadu niemieckiego plk. Nicolai już wówczas miał kontakty z organizacjami ukraińskimi. Plan wciągnięcia w orbitę niemiecką Ukrainy, oddalonej od Rosji, wówczas nie powiodły się: rola hetmana Skoropadskiego, będącego zwykłym agentem niemieckim, skończyła się, gdy skończyła się okupacja niemiecka. Niemniej Niemcy nie zrezygnowali z koncepcji ukraińskiej i również w „Mein Kampf” koncepcja ta odgrywa poważną rolę, nie tylko jako fragment krucjaty anty-bolszewickiej.

Mimo, iż realizacja tej koncepcji nie wydawała się sprawą możliwą w bliskiej przyszłości, Rzesza nie traciła kontaktu z pewnymi czynnikami ukraińskimi. Według bardzo ciekawych rewelacji paryskiego tygodnika „Vu” od 1936 r. zbliżyli się Niemcy ponownie — znów za pośrednictwem plk. Nicolai — do ukraińskiej organizacji terrorystycznej Konowca. Rozmowy prowadzone były miły początkowo w kafełku w Paryżu, w willi „Les Tilleuls”, gdzie jakoby nawet przy współudziale i pod protektorem szefa wywiadu ukraińskiego niemieckiego biura wywiadowczego, mjr. Reichmanna, podpisany został w obliczu wojny sowiecko-japońskiej w kwietniu 1938 tajny układ między tą organizacją a dwoma japońskimi agentami, który przewidywał zorganizowanie antysowieckiego powstania ukraińskiego w lipcu 1938 r. Plan nie udał się wobec wykradzenia go przez G. P. U. Ostatnio, po rozstrzygnięciach czeskich, siedział rozmów niemiecko-ukraiński przeniesiona została podobno do willi „Drei Tauben” w Sopocie.

Ile w tych rewelacjach jest prawdy, trudno stwierdzić. Fakt jest jednak, że bez odpowiedniego hasła, bez groźnych zapowiedzi i bez wysuwania jakichś konkretnych planów, ba, nawet bez oficjalnego udziału jakichkolwiek czynników niemieckich, wzmożła wybitnie aktywność niemiecka w sprawie ukraińskiej. Fakt niezaprzeczalny jest, że nowa Czecho-Słowacja nie zdołała wytworzyć własnych koncepcji państwowych w oparciu o dobre stosunki z sąsiadami, lecz jak uprzednio chętnie podporządkowywała się interesom Moskwy, tak obecnie straciła całkowicie samodzielność swojej polityki na rzecz interesów Berlina. Widać to zarówno z dążenia do pełnego zdemolowania struktury wewnętrznej z ustrojem niemieckim, jak i w układach zawieranych z Niemcami w sprawach gospodarczych i komunikacyjnych, przez które dobrowolnie staje się Czecho-Słowacja częścią III. Rzeszy. Najjaskrawiej to podporządkowanie się Rzeszy uwidacznia się w bezwarunkowym bronienu przynależności Rusi Podkarpackiej, nie motywowanym żadnym interesem narodowym, państwowym czy gospodarczym Czecho-Słowacji.

Zbliżona do naszego MSZ Polska Informacja Polityczna ujęła to w zdaniu, że kierownicy polityki czeskiej zdają się ulegać słowom złudzeniom, wyrażającym się tym razem w dążeniu do uczynienia Czecho-Słowacji ośrodkiem tworzenia państwa ukraińskiego kosztem Rosji Sowieckiej, Rumunii, Polski, Węgier oraz północnej Słowacji.

Dla nikogo jednak nie jest tajemnicą, że jest tego reżyserem. Dwutygodnik „Ostland” już 23. 10. 38 r. napisał, że „ze wszystkich sąsiadów Czecho-Słowacji jedynie Niemcy okazują zupełne zrozumienie i szacunek dla odrębności narodowej Słowaków i Ukraińców”, a „National Ztg.” z 5. 11. napisała, że nowy ład na obszarze czesko-morawskim przyniósł wolność także małej części narodu ukraińskiego”, czę-

ści, która w 1919 r. krótko należała do republiki zachodnio-ukraińskiej, ale której „wspaniałe czasy skończyły się z chwilą, gdy Polska, Rumunia i bolszewicy połączonymi siłami: napadli na tę republikę zaprzęgnięą z pokonanymi Niemcami pobili jej armię i na swój sposób wytłumaczyli prawo samostanowienia wolnego narodu”. Głosy takie można mnożyć bez końca.

Jasnym więc jest, że jedynie zainteresowane w utrzymaniu obecnego status na Rusi Podkarpackiej są Niemcy, które mogą snuć plany, aby poprzez korytarz podkarpacki zawiązać ukraińskimi, bogatymi terenami zbóż i surowców. Karpato-ruska, a jak się teraz mówi w Berlinie, nawet wbrew oficjalnej nazwie, karpato-ukraińska polityka Pragi w Berlinie czerpie żywą inspirację. Tu

też, a nie gdzie indziej szukać należy źródła akcji czynników ukraińskich w Polsce, tu szukać należy inspiracji nagłej hecy anty-węgierskiej Słowaków i ich niespodziewanego antypolskiego nastawienia. Tu wreszcie jest źródło antyrumuńskiej irredenty ukraińskiej, która ma Rumunię pokazać, jak nie-dobrze jest uchylać się od dobrowolnego złączenia swych interesów gospodarczo-politycznych z interesami niemieckimi.

Czy taka linia polityczna Niemiec ma szansę na realizację? — zapytuje „Front Zachodni”. Zdaniem naszymy absolutnie nie. Nie — przede wszystkim dlatego, że zapomniano przy wytyczaniu tej linii o interesach Polski — konkluduje cytowane pismo.

Przemówienie posła Długiewicza na plenum Sejmu R. P.

Wysoka Izbo!

Na wstępie mego przemówienia pragnę sprostować wypowiedziane przez p. wicemarszałka Długosza poglądy na zagadnienie autonomii śląskiej oraz odprowadzanie kwot Województwa Śląskiego do ogólnopolskiego skarbu z tytułu tangenty oraz innych źródeł.

Nie mogę pogodzić się z krzywdzącą wypowiedzią p. wicemarszałka Długosza, jakoby Śląsk po 20-letniej przynależności do Polski tworzył państwo w państwie, opierając się na swej autonomii. Nie będę się rozwodził nad pojęciem autonomii, gdyż sprawa ta była bardzo często z tego miejsca poruszana. Stwierdzę jednakże z całym naciskiem, że Śląsk sam zrezygnował z uprawnień autonomicznych w jednej z najważniejszych dziedzin, bo wojskowej, domagając się, żeby poborowi odbywali swój obowiązek wojskowy. Nie mogę co prawda ścisłymi służyć cyframi, lecz jest ogólnie wiadomo, że zważywszy na poborów ze Śląska zasilają poważnie liczbę kadr policyjnych i oficerskich naszej armii. O ile więc synowie tych, którzy czynem zbrojnym zadokumentowali swoje wyrobień i poczucie narodowe i ostatecznie zdecydowali o przyłączeniu Śląska do Macierzy, poczuwali się do tego obowiązku.

to wypływał i wypływa z głęboko odczutego patriotyzmu.

W tym miejscu przytoczył poseł Długiewicz urywek z pięknego przemówienia Marszałka Piłsudskiego do ludu śląskiego, wygłoszonego w czasie pobytu Marszałka na Śląsku w r. 1922.

W dalszym ciągu przemówienia rozprawił się poseł Długiewicz z przemawiającymi argumentach z mylnym poglądem, jakoby Skarb Śląski zamykał się w sobie i nie uczestniczył w ogólnych ciężarach budżetowych, spoczywających na państwie. Poseł Długiewicz opowiedział brzemieniem poszczególnych przepisów o autonomii śląskiej, przytaczając jednocześnie szereg cytatów z artykułów, publikowanych ostatnio w „Polsce Zachodniej”. Cyfry i argumenty, zawarte w tych artykułach, znane są już Czytelnikom naszym. To też pomijamy odpowiednie ustępy przemówienia posła Długiewicza.

Wreszcie przystąpił poseł Długiewicz do rozprawiania się z ostatnią grupą zarzutów posła Długosza i mówił:

Wysoka Izbo! P. wicemarszałek Długosz mówił o luksusowej budowie szkół na terenie Wielkich Kątów. Magistrat miasta Katowice podaje dla sprostowania nieścisłości, która zakradła się do przemówienia Pana wicemarszał-

ka, że ukończył ostatnio budowę nie jednej, jak podawał pan wicemarszałek, kosztów 2 milionów złotych, ale trzech szkół kosztów 1 miliona 925 tysięcy złotych. Urząd Wojewódzki Śląski partycypował jedynie w kosztach samej budowy tych szkół kwotą około 800 tysięcy złotych, nie biorąc pod uwagę wartości parcel, robót ziemnych, instalacji wewnętrznych i urządzeń, których kosztą pokryło miasto z funduszu własnych. Sama wartość terenów, na których wybudowano szkoły, wynosi 463 tysięcy złotych. Gmachy szkolne zostały wybudowane zgodnie z planami, zatwierdzonymi przez Wydział Oświecenia Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego według wytycznych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Poza tym, że urządzenie gmachów szkolnych odpowiada współczesnym wymogom higieny szkolnej, nie ma tam żadnego luksusu. Dwie szkoły powszechne, które mieszczą ponad tysiąc młodzieży, posiadają odpowiednią liczbę klas, kuchnie do nauki gospodarstwa domowego dla dziewcząt, rozbiórnie, natryski, sale gimnastyczne, pokoje pomocy naukowych, sale robót ręcznych, oraz pomieszczenia dla kierowników szkół i mieszkanie dla stróżów. Łączna kubatura obydwu gmachów wynosi 28 tysięcy 600 m³.

Trzeci gmach szkolny, t. zw. Instytut Kształcenia Handlowego o kubaturze 17 tysięcy 800 m³, prócz sal lekcyjnych dla 956 uczniów gimnazjum, liceum i szkoły dokształcającej kupiecko-handlowej, mieści pracownię: kupiecką, towaroznawstwa, pracownię fizyczno-przyrodniczą, geograficzną, wzorowy kantor, sale maszyn do pisania, ambulatorium ogólne i dentystyczne, natryski oraz sklepić szkolny.

Budowa tych szkół była tylko zaspokojeniem najbardziej palących potrzeb miasta w zakresie szkolnictwa. Potrzeby te są jeszcze daleko większe, brak jest bowiem odpowiedniego pomieszczenia dla gimnazjum żeńskiego, brak pomieszczenia dla szkoły dokształcającej zawodowej, która liczy około 2500 uczniów, zmuszonych do pobierania nauki w opłakanych warunkach. Katowice przeznaczają w swym 12-milionowym budżecie rocznym około 2 miliony złotych na samo utrzymanie szkół. Korporacje miejskie nie uważają tego za luksus, stojąc na stanowisku, że szkolnictwo polskie na Śląsku ma do odbioru nie tylko zaniechania, jakie mu pozostawiła historia, ale musi spełnić wielką misję dziejową w imieniu Polski, do której lud śląski po 600 latach niewoli dążył przez krew i znoje. (oklaski).

Mówią, że...

POSEŁ PUTEK ZAKŁADA „KOŁA LUDOWE”
Ludowcowa P. A. A. komunikuje: „Z powiatu warszawskiego nadchodzi wiadomość, że poseł Putek rozpoczął organizację „koła ludowych”, składających się z jego zwolenników. Koła takich miało być powstać osiem Stronnictwa Ludowe na terenie powiatu żeleńskiego stanowisko obserwacyjne, gdyż do tej pory zwolennicy posła Putka nie rozpoczęli akcji nakłanianej do występowania zbiorowo całych kół.”

Zainteresowanie budzi to stanowisko obserwacyjne, w którym Stronnictwo Ludowe zamierza trwać, jak długo „zwolennicy posła Putka nie rozpoczną akcji nakłanianej do występowania zbiorowo całych kół. (1)

ZMIANA TAKTYKI LUDOWCÓW

Ag. „Echo” donosi: Główna Komisja Gospodarcza Stronnictwa Ludowego, która obradowała w dniu 12 bm. w Warszawie między innymi uchwałąmi przyjęła wniosek, aby dla Łasce Stronnictwa Ludowego nie ograniczali się tylko do prac politycznych, ale więcej przywiązywać wagę do spraw gospodarczych, jak kółka rolnicze, spółdzielnie, kasy besprocentowe itp. Jak z tego widać w taktyce tego Stronnictwa zachodzą wielkie zmiany

**Aby wygrać — trzeba grać
a jak grać — to u
KAFTALA**

KATOWICE, ul. Dyrekcyjna nr 2

Oddziały: Chorzów, Wolność 26,

Bielsko, Jagiellońska 1

KAFTAL — to synonim szczęścia!

11 przykazań Niemców w Polsce

Donosiliśmy już, że Jungdeutsche Partii prowadzi wśród Niemców w Polsce bardzo zrywek propagandy, zmierzającą z jednej strony do wzmocnienia wśród Niemców w Polsce poczucia przynależności do niemieckiej wspólnoty narodowej, z drugiej do regerumanizacji żywiołu częściowo lub całkowicie już spolonizowanego.

W rozsyłanych okólnikach partia młodoniemiecka w odpowiedzi na pytanie „kto jest Niemcem” formułuje następujących 11 przykazań dla Niemców w Polsce:

Jeżeli chcesz wykazać, że jesteś Niemcem, uniebnie:

1. utrzymywać kontakt towarzyski przede wszystkim — a najlepiej zół tylko i wyłącznie — z Niemcami, gdyż w ten sposób umacniaz wizerunek przynależności do niemieckiej wspólnoty narodowej;
2. popierać gospodarczo w pierwszym rzędzie Niemców, uwzględniać zaś innych arcyżyków tylko wtedy, gdy Niemca nie ma na miejscu;
3. angażować do swojego przedsiębiorstwa tylko Niemców, innych zaś arcyżyków tylko w tym wypadku, gdy nie ma na miejscu Niemca;
4. nie zapominać o tym, że żydostwo wypowiedziało Niemcom walkę na śmierć i życie, i że współpracując z żydami i popierając ich, współpracujesz nad pogwałceniem niemieckiego;
5. pamiętać o tym, że Niemiec słynął zau-

sze ze swoich osiągnięć i że Ty naradzisz honor niemiecki na swank, nie uzyskując z lewistwa takich samych wyników pracy, jak Twój współrodacy;

6. pamiętać o tym, że wobec obcych jesteś zawsze reprezentantem niemieczyny i że wszystko dobre i złe, co działasz, spada na karb całej niemieczyny;

7. dokładać starań, by pieniądze Twój szedł do rąk niemieckich, by oszczędności znalazły się w bankach i spółdzielniach niemieckich, które dadzą Ci ten sam procent, co inne banki, a które pieniądze Twój rozprowadzą dalej między Niemców;

8. być zawsze gotowym do ponoszenia ofiar na rzecz Twojej wspólnoty losowej i pamiętać o tym, że sam jeden niech się nie zadowolę, gdyby za Tobą nie stała zwarta społeczność niemiecka;

9. być zawsze gotowym do pracy i świadczeń pieniężnych oraz osobistych, zwłaszcza wtedy, gdy zachodzi tego potrzeba; jeżeli bowiem wszyscy będą owiniani tym samym duchem gotowości ponoszenia ofiar, to i nawet najslabsza grupa ludzi będzie zdolna utrzymać się na powierzchni;

10. zawsze otwarcie i dumnie przyznawać się do Twojej narodowości, gdyż tylko wtedy i Ciebie i Twoich współrodaków będą inni szanowali;

11. nie zapominać wreszcie o tym, że Twoje miejsce jest w organizacjach niemieckich. (ZAP).

Dzień polityczny w świetle prasy

GŁOSY FRANCUSKIE O POLSCE.

W okresie coraz częściej dochodzących do nas ogłoszeń opinii francuskiej o Polsce warto zanotować dwa ciekawe enuncjacje z ostatnich dni, świadczące o tym, że jednak nastawienie antypolskie rządzone ostatnio we Francji nie jest wynikiem poglądów zdrowo myślących czynników kierujących Starą i zasłużoną dla sprawy polskiej twarzą „Les Amis de la Pologne” wygłoszą przed kilku dniami, odczyt w Nancy znany w Polsce gen. Louis Faury, b. dyrektor Szkoły Wojennej w Warszawie. Omawiając tę prolegę „Week Nacy” powtarza słowa generała Faury:

„Przyjść z Polską — musi być za wszelką cenę utrzymana. Polska — to wielkie mocarstwo, rozporządzające w czasie pokoju 30 dywizjami doskonałego żołnierza. Rząd polski jest silny. Warto przypomnieć, że w roku 1918 Francja wraz z koalicją miała 120 dywizji. Na wypadek przyszłej wojny straciłaby Czechosłowacja, a więc silną koalicję znaczenie się zmniejsza. A na wypadek wojny, może nawet 60 dywizji polskich — to bardzo wielka reserwa.”

„Na przesłrzeni przyszłości polsko-francuskiej Francja straciła Polskę 4 razy. Napoleon III dał niepodległość Włochom, lecz zapomniał o Polsce. 200.000 Polaków padło w obronie naszej wolności. A co myślimy im za to dać. Wyrzylimy na „Luka Tryumfalnym” 7 nazwisk polskich generałów — do tego ograniczyła się nasza wdzięczność.”

Kontynuując swoją prolegę, gen. Faury tak się wyraża o polskiej polityce zagranicznej:

„Przedstawmy nas narazie traktować Polskę tak jak traktowaliśmy ją w XVIII wieku i w roku 1918. Nie kryjemy polityki polityki zagranicznej, skoro dobra jest ona dla Polski — szkody żadnej z tego powodu nie doznajemy. Polska nie może iść za polityką Francji i tobie to, co jej każe Francja. Polska ma swoje problemy, które według swojej polityki załatwia.”

Gdyż to nie śmieć, jeśli bardzo stary ojciec, swego 20-letniego syna chce w dalszym ciągu wychowywać według starych i sprzyjałych metod. Syn, będąc dorosłym, sam zaczyna stanowić o sobie. Polska ma 20 lat — jest dorosła i sama może stanowić o swoim losie.

„LE SOIR” O POLITYCE POLSKIEJ.

B. podsekretarz stanu w m.n. spraw zagranicznych deputowany socjalistyczny Francuski de Tessan oświadcza przytoczyć Polskę w polityce europejskiej, stawiając ją dotychczas „New York Kurier”:

„De Tessan podkreśla wielką rolę Polski dla utrzymania pokoju w Europie wschodniej. Autor przypomniał, że Polska odnosi się nieufnie do okazywania Niemcy akcji francusko-sowieckiej i starała się czołowy swą stosunki z Niemcami i Niemcami i Z. S. R. B.”

W zakończonym artykule de Tessan przypomina sprzeczność prasy min. Becka zasady polityki zagranicznej, która opiera się na utrzymaniu dobrych stosunków sąsiedzkich z obu sąsiadami, jak również na zachowaniu sojuszu z Francją i Rumunią. De Tessan stwierdza, że polityka ta nie ulega zmianie i że podstawy polityki polskiej pozostają takimi, jakie je sprzecywał min. Beck, podkreślając jednocześnie trwałość moc sojuszu polsko-francuskiego.

„ARGUMENT” POSŁA STOCHA.

„Dziennik Poznański” donosi:

„Sejm przysłał dzisiaj do rozprawy szczegółowej nad poszczególnymi częściami budżetu. Dłuższa dyskusja wywiązała się przy budżecie Prezydium Rady Ministrów. Pierwszy zabrali głos posł Stoch, który podał krytykę działalności Prezydium Rady Mini-

strów. Zarzucił on między innymi brak skoordynowania pracy wszystkich ministerstw, domagał się obronienia linii politycznej i konsekwentnego realizowania programu. Co do administracji, to wyraził się w ten sposób: Administracja nie może być traktowana nie po danteleńsku.

Premier Składkowski: A kto traktuje administrację nie po danteleńsku? Kładem kategorię wyrażenia, kogo ma pan na myśli.

P. Stoch: Mówię ogólnie o mówilibym

szczegółowo, gdybym nie chciał narazić ludzi, których nie od tego by zależało.

Premier Składkowski: To mi wystarczy, że się pan wycofa.

Na przesłanianie jednego z posłów i na zarzut, że p. Stoch nie rozumie tego co mówi, mówca odpowiedział, swobodnie się do jednego z posłów:

— Więcej rozumie, niż pańska tyra głowa.

Na to zwrócił uwagę marszałek p. Stochowski, aby trzymał się tematu.

ś. p. Jan Kufieta

właściciel hotelu

zopatrzoną św. Sakramentami zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w środę, dnia 15 lutego 1939 roku, przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby w Mysłowicach ul. Marsz. Piłsudskiego 7, dnia 18 lutego b. r. o godz. 13.30.

O czym zawiadamia wszystkich krewnych i znajomych w smutku pograżona

Rodzina.

Plenarne obrady Sejmu

WARSZAWA. Wczorajsze plenarne posiedzenie sejmu poświęcone było debacie szczegółowej nad preliminarzem budżetowym ministerstwa komunikacji.

Sprawozdawca poseł Jahoda Skłowski po ogólnym wstępie o doniosłości zagadnienia komunikacyjnego podkreśla, że stan naszej komunikacji musi nas niepokoić. Budżet nie zawiera poważniejszych kwot na inwestycje. Sumy takie znajdują się w planie inwestycyjnym, przy czym należy przypomnieć, że

następne trzechlecie w tym planie ma być właśnie poświęcone sprawie komunikacji.

Najbliższe potrzeby PKP. rośnięte na lat 5-10, wymagają by przeszło 300 mil. rocznie. Plan inwestycyjny przewiduje na ten cel tylko po 70 mil. rocznie. Wobec tego trzeba szukać innych źródeł, a takim może być w obecnych warunkach tylko podwyżka taryf towarowej.

W końcu sprawozdawca oświadcza, że sytuacja na kolei wcale nie jest katastrofalna.

Telefonem z Warszawy

Wielki plan inwestycyjny

Wczoraj o godz. 17 rozpoczęło się w sejmie posiedzenie komisji inwestycyjnej, celem rozpatrzenia projektu ustawy inwestycyjnej. Na posiedzenie przybyli premier gen. Składkowski oraz wicepremier Kwiatkowski i szereg wyższych urzędników obu resortów.

Wczorajsze zebranie komisji inwestycyjnej poprzedziło zebranie zespołu budżetowo-inwestycyjnego posłów i senatorów Sejmu Zjednoczenia Narodowego. Trwało ono onegdaj wieczorem do późnej nocy. Na posiedzeniu tym — po referacie dyr. Makowskiego, który omówił szczegóły projektu ustawy, zabrali głos p. wicepremier Kwiatkowski, który w przesłanym dwugodzinnych wywodach zanalizował ogólną sytuację gospodarczą oraz kierunek, w jakim polecać się prace inwestycyjne.

Przemówienie Pana Wicepremiera zostało przyjęte przez członków zespołu inwestycyjnego z dużym aplauzem.

Szczegóły projektu ustawy przewidują, że w ciągu najbliższych trzech lat wykonane zostaną prace za ogólną kwotę przeszło trzech miliardów złotych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że do projektu ustawy inwestycyjnej pozytywnie odnieśli się również przedstawiciele rolnictwa, choć postulaty jego będą według projektu realizowane w szerokim zakresie dopiero w trzech pięcioletniach. W ciągu najbliższych trzech lat z sumy, przeznaczonej na inwestycje otrzyma rolnictwo 105 milionów złotych.

ŻYDOWSKIE WOJSKO W ARMII ANGLIJSKIEJ

LONDYN. W toku wczorajszej dyskusji o delegacji żydowskiej w ramach konferencji palestyńskiej wywołano się kwestią bezpieczeństwa Palestyny na wypadek wojny. Delegacja żydowska podkreśliła, że Żydzi palestyńscy mogą udzielić armii brytyjskiej wydatnej pomocy. W chwili obecnej 15 tys. Żydów służy w Palestynie w rozmaitych formacjach obronnych i policji. Z tych 15 tysięcy mogą w każdej chwili zorganizować 15 batalionów na stopie wojennej. W chwili wybuchu wojny wielu Żydów palestyńskich i innych zaciągnęliby się do batalionów ochotniczych. Ze strony żydowskiej podano liczbę 50 tysięcy ochotników, którzy by ewentualnie zgłosili się do szeregów.

PIERWSZY AMBASADOR RUMUNI W BIAŁOGRODZIE

BIAŁOGRODZIE. Wczoraj pierwszy ambasador Rumunii w Białogrodzie Wiktor Cadere złożył przy zachowaniu specjalnego ceremoniału, swe listy uwierzytelniające regentowi ks. Pawłowi.

NAJDŁUŻSZY NA ŚWIECIE KABEL

TOKIO. Wczoraj przeprowadzono próby komunikacji telefonicznej między Tokio a Mukdenem. Miasta te połączone zostały najdłuższym na świecie kablem, przekraczającym 3000 km. Próby wypadły zadowalająco i komunikacja telefoniczna między Tokio a Mukdenem zostanie w początkach marca oddana do użytku publicznego. Kablem nad tym połączeniem telefonicznym rozpoczęły się w roku 1936, a koszt ich wyniósł 10 milionów yenów.

Chodził tylko o to, że kolejom należy pomóc, o ile możliwości, szybko. Sprawozdawca przy tym stwierdza, że w stosunku do środków, jakie państwo obecnie daje kolejom, sprawozdawca jest znacznie lepszy, niż by można się tego spodziewać, a zasługą to jest armii kolejowej, a p. ministrem komunikacji na czele.

Pos. Barański oświadcza, że dla zaspokojenia wszystkich potrzeb komunikacyjnych rocznie państwo musiało by przeznaczyć w ciągu 10 lat 1 miliard zł. Jest to zadanie ponad siły, ale tym większym jest obowiązek czynników decydujących, żeby każda wydana suma honorowała hierarchię potrzeb komunikacyjnych.

Posł Diakowski omawia ciężką sytuację pracowników kolejowych i zaznacza, że twarde stanowisko ministra skarbu w obronie równowagi budżetowej uniemożliwiło poprawę bytu materialnego pracowników. Mówca wzywa, że minister skarbu znajdzie sposoby, aby zmienić swe stanowisko i przyjąć z pomocą pracowników. Nie chcą oni łaski, ale jedynie uznania swej pracy i godziwego wynagrodzenia. Trzeba zdobyć — zdaniem mówcy — środki na poprawę bytu pracowników i renowację taboru. Polska musi mieć sprawny aparat kolejowy zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny i sprawności tej nie wolno naruszać (oklaski).

Posł Jaworski zaznacza, że poważną pozycję w budżecie PKP — 6.300.000 zł stanowi nagrody. Kwestia rozdania tych nagród budzi dużo zastrzeżeń i rozgorzczenia wśród szerokich warstw pracowników kolejowych.

JAPONIA ODCZUWA BRAK ŻELAZA

TOKIO. Rząd japoński postanowił celem uzyskania zapasów starego żelaza usunąć ze wszystkich miast i ulic żelazne słupy latarni, poręcze oraz kraty. Zebrane żelazo przekazane zostanie dla dalszego użytkowania go specjalnie do życia powołanemu urzędowi.

POCIAG NAJECHAŁ NA MINE

HAIFA. Wczoraj rano nastąpiła na południe od Haify wykopanie pocigu towarowego skutkiem podłożenia miny ładowej. Kilka wagonów wykołoło się, a dwóch kolejarzy odniosło ciężkie obrażenia.

SAMOLOTY DLA FRANCJI

WASZYNGTON. Ze źródeł międzynarodowych donoszą, iż Francja zawarła z pewną firmą amerykańską umowę na dostawę 100 samolotów bombardujących i pewną ilość motorów.

Anglia gotowa do pośrednictwa w Hiszpanii

LONDYN. Premier Chamberlain udzielił odpowiedzi na interpelację posła Labour Party Hendersona, stwierdzając, że rząd brytyjski życzy sobie bardzo, aby konflikt w Hiszpanii zakończył się bez dalszego rozlewu krwi i w tym celu utrzymuje kontakty z obydwojema stronami na wypadek, gdyby która z nich potrzebowała pomocy brytyjskiej w dziedzinie mediacji. Rząd brytyjski nie uważa jednak za rzecz wskazaną brać obecnie na siebie odpowiedzialność przez jakikolwiek sprzecywanie warunków zakończenia konfliktu.

Budżetowe posiedzenie rady miejskiej Katowic

Radni złożyli hołd pamięci Papieża Piusa XI

W dniu wczorajszym w Katowicach odbyło się budżetowe posiedzenie rady miejskiej. Na wstępie, prezes rady miejskiej p. Piechulek poświęcił dłuższe przemówienie zmarłemu Papieżowi Piusowi XI. Przemówienia wysłuchali radni, stojąc.

W następnym punkcie prezydent miasta dr Kocur wyłożył preliminarz budżetu miasta na rok 1939-40. Preliminarzowy wydział budżetu Katowic zamysła się po stronie dochodów i rozchodów okryła cyfrą dwunastu i pół miliona złotych. Nowy budżet miasta jest zrównoważony i w porównaniu z rokiem ubiegłym jest wyższy o półtora miliona złotych.

Na większą pozycję po stronie dochodów miasta, bo około 7 milionów złotych stanowią dochody z udziału miasta w podatkach i komunalnych dodatkach do państwowych podatków, oraz dochody z tak zwanych samostojnych podatków komunalnych tj. opłatnych na rzecz miasta, a więc od zabaw i rozrywek, od ogłoszeń hoteli, od budynków, rezerwa na wyszynk trunków, od kopala, od placów niezabudowanych, a nawet z podatku od psów, który w Katowicach daje miastu około 35.000 zł rocznie. Daleszą pozycję około półtora miliona złotych stanowią dochody z majątku i przedsiębiorstw komu-

nalnych. Są to dochody z dzierżawy terenów, względnie z czynszu od nieruchomości miejskich oraz zyski bądź z przedsiębiorstw miejskich np. rzeźni miejskiej, hal targowych, zakładów wodociagowych, wreszcie dochody z tytułu udziałów miasta np. w Śląskich Zakładach Elektrycznych itp. Dalej pójść zwroty za czynności, zlecone gminie, zwroty różnych pożyczek, stała subwencja Skarbu Śląskiego na zdrowie publiczne i szkoły, dochody z opłat za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego jak łazienki, miejskie zakłady kąpielowe na Bąglowiznie, wywóz śmieci itp., które to dochody dają w sumie poważną kwotę około dwa milionów złotych.

Po stronie rozchodów najwięcej, bo przeszło 20 procent budżetu tj. około dwa i pół miliona złotych wydaje się na zdrowie publiczne, na zapobieganie i zwalczanie chorób społecznych, jak: gruźlica, łaglica, choroby weneryczne itp. Poważną kwotę wydatkuje się na zarząd ogrody, a więc na utrzymanie administracji, pobory pracowników itp. Około 2 miliony idzie na oświatę i kulturę, w czym mieści się opłata nauczycielska, utrzymanie przeszło 30 szkół powszechnych i średnich, przedszkoli, oświatę pozaszkolną, utrzymanie teatru i inne. Milion i dwie-

ście tysięcy kosztuje utrzymanie i remont ulic i chodników, pomiary i regulacja miasta. Około miliona złotych idzie z budżetu wyznaczanego na opiekę społeczną, nie licząc tego co pochłania opieka tzw. pozastanowa, która kosztuje miasto około 1.700.000 złotych. Dalej idą wydatki na bezpieczeństwo publiczne, a więc oświetlenie ulic, straż pożarna, na przemysł i handel, na utrzymanie parków i zieleńców w ogólnej kwocie półtora miliona złotych.

Prócz budżetu zwyczajnego istnieje jeszcze budżet nadzwyczajny, na który składa się nadwyżka uzyskana z budżetu zwyczajnego, subwencje, względnie pożyczki. Z tego budżetu miasto finansuje poważniejsze inwestycje. Tegoroczny budżet nadzwyczajny zamysła się okrył kwotą czterech milionów złotych, z czego około milion złotych przypada na budowę nowych ulic i chodników, około półtora miliona na ukończenie i przebudowę szkół, milion na zdrowie publiczne i prawie pół miliona na opiekę społeczną i zapewnienie bezpieczeństwa publicznego.

WSZYSCY PANIĘTAJMY, ZE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ NA KONTO P. E. O. NR 370.000

Eksporтеры, którzy nie otrzymali dotychczas należności w rozrachunku polsko-czesko-słowackim, winni wydać odbiorcom czesko-słowackim polecenie wypłacenia via banki należności, przypadających za dostawy, dokonane do Czechosłowacji, na konto Polskiego Instytutu Rozrachunkowego w Narodni Banka Česko-Slovenska w Pradze. Im bowiem wcześniej będzie dokonana wpłata na konto clearingowe, tym szybciej eksporтеры mogą uzyskać należności, zamrożone w Czechosłowacji.

W szeregu znanych wypadków firmy importowe w Czechosłowacji zostały bezopornie poinformowane o potrzebie szybszej wpłaty przez radę handlowego przy poselstwie R. P. w Pradze, w wielu jednak wypadkach trudności, na jakie napotykały eksporterzy polscy w uzyskiwaniu przypadających im płatności, wynikały wskutek niedokonań wpłaty przez odbiorców czecho-słowackich lub banki z nimi współpracujące.

Drukarnia Państwowa w Warszawie koń-
czy drukowanie sprawozdania Komisji, po-
wołanej uchwałą Rady Ministrów, złożonej z
przedstawicieli sfer gospodarczych do zbadania
działalności przedsiębiorstw państwowych
i opracowania wniosków dotyczących uspra-
wnienia ich działalności.

Sprawozdanie składa się z kilkunastu to-
mów i oprócz części ogólnej, zawiera dokła-
dą analizę wszystkich form przedsiębior-
stw państwowych.

W druku jednak pojawi się tylko streszczenie części ogólnej. Należy zaznaczyć, że niektóre wskazania t. zw. Komisji antyinflacyjnej zostały wyzyskane przez rząd. Znalazło to wyraz w uchwałach Rady Ministrów z dnia 19 ub. miesiąca, w myśl której nastąpi sprzedaż udziałów Skarbu Państwa w przedsiębiorstwach mieszanych.

75.000 zł. padło u NA Nr: 108375 WOLANOWA

50.000 zł. padło u NA Nr: 76.498 WOLANOWA

25.000 zł. padło u NA Nr: 41.125 WOLANOWA

25.000 zł. padło u NA Nr: 74.004 WOLANOWA

15.000 zł. padło u NA Nr: 46.198 WOLANOWA

WOLANOWA stale WZBOGACĄ

Kol. Lot. J. WOLANOW, Warszawa, Marszałkowska 154.
Konto P. K. O. 18.814.

Krajowa
PRZED NOWELIZACJĄ USTAWY PRZE-
MIAŁOWEJ

Jak się dowiadujemy, nowelizacja rozporządzenia wykonawczego ministra Skarbu z dnia 19 sierpnia 1938 r. do ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. o środkach finansowych na wspieranie gospodarke uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych — ma być ogłoszona około 20 lutego br. Tekst jej uzgodniony już został w poszczególnych resortach Ministerstwa Skarbu i w tej chwili rozpatrywany jest przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

NADAL NIE WYWOZIMY SMALCU

Wobec wzmożonego zapotrzebowania wewnętrzznego, od pewnego czasu wstrzymany stał eksport smalcu z Polski. W ciągu grudnia odeszły np. tylko 2 partie do Holandii i Peru, łącznej wagi zaledwie 100 kg.

**ZAPALKA JEST WCIĄŻ RZADKOŚCIĄ
W POLSCE**

W ciągu całego roku ubiegłego sprzedano w Polsce 18½ miliardów sztuk zapalek. Mimo znacznego wzrostu w porównaniu z rokiem poprzednim, zbyt tego artykułu — szczególnie w woj. południowych i wschodnich jest w dalszym ciągu niesłychanie skromny. Dla większej części kraju monopolowa zapalka jest jeszcze artykułem o wiele za drogi.

NORMALIZACJA WYTWÓRCZOŚCI HUTNICZEJ FAKTEM DOKONANYM

Począwszy od 1 kwietnia r. b. Syndykat Górskich Hut Żelaznych wprowadza podział wyrobów na normalizowane i nienormalizowane. Zastosowanie tego podziału, będącego wynikiem dokładnej analizy zbytu żelaza na rynku wewnętrznym, zmierza do wyeliminowania z hutniczych programów wytwórczych wymiarów go-
tów, bardzo nieuzasadnionych, podrażniających produkcję i utrudniających szybką i sprawną obsługę rynku przez aparat dystrybucyjny, o czym już pisaliśmy obszernie.

O EKSPORT SUSZONYCH JAGÓD

Zo strony władz standaryzacyjnych samoprodu gospodarczego podjęte zostaną wkrótce prace, które będą miały na celu zainteresowanie eksporterów suszeniem jagód w okresie postojowym, co pozwoli na uzyskanie nie wykorzystywanych dotychczas zamówień zagranicznych.

.. Głównym odbiorcą jagód czarnych z Pol-
.. jest Anglia.

Загранична

SYNTETYCZNA GLICERYNA

Światowy koncern naftowy Shell Co. uruchomił w Emeryville (USA) produkcję gliceryny syntetycznej, jako produktu ubożnego przy rafinacji ropy. Koszty fabrykacji mają być bardzo niskie, a produkcja uchodzi za obojętną mimo obecnych niskich cen: 26—27 funtów za tonę gliceryny surowej i 68 funtów za glicerynę dynamitową.

W latach ostatnich rozwój koniunktur gospodarczych, zarówno w poszczególnych krajach, jak i w całym świecie, odbywa się nieregularnie, skokami wykazując najbardziej nieprzewidywane wahania zwykłego lub niższego. Regularność zmian koniunkturalnych, obserwowana poprzednio w ciągu wielu dziesiątek lat, została wyraźnie naruszona. Cechą charakterystyczną rozwoju gospodarki światowej jest równocześnie „parcelacja” koniunktury t. j. zjawisko, polegające na tym, że kierunek, w jakim rozwijają się koniunktury w poszczególnych krajach, jest niejednokrotny. Podczas gdy jeden kraj przeżywa okres intensywnego ożywienia, drugi wykazuje stabilizację sytuacji, trzeci zaś znowu przechodzi silny kryzys.

Szereg różnych przyczyn wpływa na chaos, jaki zapanował w ostatnich latach w sytuacji koniunkturalnej gospodarki światowej. Wśród nich na jedno z pierwszych miejsc wybijają się **czynniki natury psychologicznej**. Czynniki te oddziałują z dużą siłą na sytuację gospodarczą dzięki temu, iż wrażliwość szerokich mas ludności, oraz sfer gospodarczych została od czasu wojny światowej znacznie spotęgowana.

Od czasu wielkiej wojny świat nie może odzyskać wewnętrznej równowagi psychicznej, stanowiącej jeden z podstawowych warunków trwałego i równomiernego rozwoju gospodarczego. Byłe nieuzasadniona wiadomość, byle plotka, wystarczy dzisiaj do spowodowania gwałtownej zmiany cen, czy to towarów, czy papierów wartościowych do masowej emigracji płynnych kapitałów z jednego kraju do drugiego, powodując daleko idące perturbacje. W naszym ciąglej niepewności kapitałisi wstrzymują się od udzielania poważniejszych pożyczek nie tylko za granicą, ale i we własnym kraju, a koła gospodarcze nie kwapią się do — na dłuższą metę obliczonych inwestycji, — kalkulacji jedynie na krótką metę i dążąc do zawierania takich interesów, które prędko i łatwo dają duże zyski.

W ten sposób negatywne działanie czynników psychologicznych podrywa podstawy, na jakich rozwijać się może gospodarka, oparta o inicjatywę prywatną i swobodną dyspozycję jednostki. Czynnikiem, regulującym sytuację, działającym w sposób uspakajający — hamujący niebezpieczne dla rozwoju koniunktury odruchy — staje się organizacja państwa. Ale i organizacja ta nie zawsze

jest w stanie opanować wszystkie ujemne reakcje psychiczne.

Przykładem tego w latach ostatnich mogą być spustoszenia, jakie w gospodarce światowej, wywoływały wielokrotnie, a rzadko kiedy uzasadnione — **alarmy wojenne**. Alarmy te do rano paraliżowały wiele ważnych dziedzin gospodarki. Obserwując np. przebieg wydarzeń gospodarczych na zachodzie Europy we wrześniu r. ub., zobaczymy, jak wielkie perturbacje wywołały alarmy wojenne, dzięki spadkowi kursów giełdowych, cen towarów, dzięki masowej ucieczce kapitałów z zagrożonych rzekomo centrów. Poza tym jednak powtarzające się co pewien czas alarmy wojenne wywarzały na nastroj niepokoj. stałego oczekiwanie na rzekomo zbliżającą się katastrofę, co na długą metę wpływać musi wysoce ujemnie na rozwój koniunkturalny gospodarki.

Stąd też w interesie normalnego rozwoju życia gospodarczego leży bezwzględna walka z pesymizmem i defetyzmem, propagowanym przez ludzi o słabych nerwach, widzących w czasach ostatecznych w najdrobniejszym konflikcie, czy nieporozumieniu międzynarodowym zarodek katastrofy wojennej, ogarniającej cały świat. Spokojni i trzeźwa analiza wypadków z łatwością potrafi przeciwdziałać nieuzasadnionej panice defetystycznej argumenty, wskazujące, iż wszelki konflikt wojenny o szerszym zasięgu zawiera w sobie tyle niebezpieczeństw, tyle ryzyka i pewnością olbrzymich strat materialnych i duchowych — nieproporcjonalnie wielkich do ewentualnych korzyści, nawet zwycięskiego starcia — iż redukuje to w znacznym stopniu prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu.

Na dobro społeczeństwa polskiego zapisać należy, iż ostatnie lata wykazały, że posiada ono zdrowie i silne nerwy. Ani dwukrotnie zaangażowanie w ciągu r. ub. Polki w bezpośrednio dotyczące jej konflikty, ani tym bardziej napięcie polityczne, które co pewien czas, a zwłaszcza w jesieni r. ub. ogarniało całą Europę — nie zdolały wyprowadzić społeczeństwa naszego z równowagi i wpłynąć hamująco na pomyślny rozwój życia gospodarczego, dokonywujący się pod wpływem wielkiej akcji zagospodarowuywanego kraju. Jest to również szczęśliwy prognostyk na przyszłość, gdyż wskazuje, iż zrozumiano w Polsce szkodliwość nieuzasadnionych alarmów i nieuzasadnionej paniki dla rozwoju gospodarki, nie

zapominając przy tym o powadze sytuacji i konieczności jak najbardziej intensywnej pracy nad podniesieniem obronności Rzeczypospolitej.

Dr B. Rm.

Wiadomości giełdowe

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻO-
WEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

¹ Ceny rozumieją się za towar standardowy, wzgl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym puryliczanom Kalcjowat, włącznie dostawia biedni.

SPIS CYRIORYNTYJNY. Parencja jednolita, czarna na szkiele 2125-2175, jednolita 20-50-21, zbierana 13-75-20, 25-50-14-75-15. Jęczmień przemysłowy 17-75-20, 18, pastewny 16-50-17. Owies jednolity 15-50-17, zbierany 15-50-15-75. Kukurydza 7-75-17, 50. Maksa parencja 15-50-20, 21-75-20, 22-75-20, 23-75-20, 24-75-20, 25-75-20, 26-75-20, 27-75-20, 28-75-20, 29-75-20, 30-75-20, 31-75-20, 32-75-20, 33-75-20, 34-75-20, 35-75-20, 36-75-20, 37-75-20, 38-75-20, 39-75-20, 40-75-20, 41-75-20, 42-75-20, 43-75-20, 44-75-20, 45-75-20, 46-75-20, 47-75-20, 48-75-20, 49-75-20, 50-75-20, 51-75-20, 52-75-20, 53-75-20, 54-75-20, 55-75-20, 56-75-20, 57-75-20, 58-75-20, 59-75-20, 60-75-20, 61-75-20, 62-75-20, 63-75-20, 64-75-20, 65-75-20, 66-75-20, 67-75-20, 68-75-20, 69-75-20, 70-75-20, 71-75-20, 72-75-20, 73-75-20, 74-75-20, 75-75-20, 76-75-20, 77-75-20, 78-75-20, 79-75-20, 80-75-20, 81-75-20, 82-75-20, 83-75-20, 84-75-20, 85-75-20, 86-75-20, 87-75-20, 88-75-20, 89-75-20, 90-75-20, 91-75-20, 92-75-20, 93-75-20, 94-75-20, 95-75-20, 96-75-20, 97-75-20, 98-75-20, 99-75-20, 100-75-20, 101-75-20, 102-75-20, 103-75-20, 104-75-20, 105-75-20, 106-75-20, 107-75-20, 108-75-20, 109-75-20, 110-75-20, 111-75-20, 112-75-20, 113-75-20, 114-75-20, 115-75-20, 116-75-20, 117-75-20, 118-75-20, 119-75-20, 120-75-20, 121-75-20, 122-75-20, 123-75-20, 124-75-20, 125-75-20, 126-75-20, 127-75-20, 128-75-20, 129-75-20, 130-75-20, 131-75-20, 132-75-20, 133-75-20, 134-75-20, 135-75-20, 136-75-20, 137-75-20, 138-75-20, 139-75-20, 140-75-20, 141-75-20, 142-75-20, 143-75-20, 144-75-20, 145-75-20, 146-75-20, 147-75-20, 148-75-20, 149-75-20, 150-75-20, 151-75-20, 152-75-20, 153-75-20, 154-75-20, 155-75-20, 156-75-20, 157-75-20, 158-75-20, 159-75-20, 160-75-20, 161-75-20, 162-75-20, 163-75-20, 164-75-20, 165-75-20, 166-75-20, 167-75-20, 168-75-20, 169-75-20, 170-75-20, 171-75-20, 172-75-20, 173-75-20, 174-75-20, 175-75-20, 176-75-20, 177-75-20, 178-75-20, 179-75-20, 180-75-20, 181-75-20, 182-75-20, 183-75-20, 184-75-20, 185-75-20, 186-75-20, 187-75-20, 188-75-20, 189-75-20, 190-75-20, 191-75-20, 192-75-20, 193-75-20, 194-75-20, 195-75-20, 196-75-20, 197-75-20, 198-75-20, 199-75-20, 200-75-20, 201-75-20, 202-75-20, 203-75-20, 204-75-20, 205-75-20, 206-75-20, 207-75-20, 208-75-20, 209-75-20, 210-75-20, 211-75-20, 212-75-20, 213-75-20, 214-75-20, 215-75-20, 216-75-20, 217-75-20, 218-75-20, 219-75-20, 220-75-20, 221-75-20, 222-75-20, 223-75-20, 224-75-20, 225-75-20, 226-75-20, 227-75-20, 228-75-20, 229-75-20, 230-75-20, 231-75-20, 232-75-20, 233-75-20, 234-75-20, 235-75-20, 236-75-20, 237-75-20, 238-75-20, 239-75-20, 240-75-20, 241-75-20, 242-75-20, 243-75-20, 244-75-20, 245-75-20, 246-75-20, 247-75-20, 248-75-20, 249-75-20, 250-75-20, 251-75-20, 252-75-20, 253-75-20, 254-75-20, 255-75-20, 256-75-20, 257-75-20, 258-75-20, 259-75-20, 260-75-20, 261-75-20, 262-75-20, 263-75-20, 264-75-20, 265-75-20, 266-75-20, 267-75-20, 268-75-20, 269-75-20, 270-75-20, 271-75-20, 272-75-20, 273-75-20, 274-75-20, 275-75-20, 276-75-20, 277-75-20, 278-75-20, 279-75-20, 280-75-20, 281-75-20, 282-75-20, 283-75-20, 284-75-20, 285-75-20, 286-75-20, 287-75-20, 288-75-20, 289-75-20, 290-75-20, 291-75-20, 292-75-20, 293-75-20, 294-75-20, 295-75-20, 296-75-20, 297-75-20, 298-75-20, 299-75-20, 300-75-20, 301-75-20, 302-75-20, 303-75-20, 304-75-20, 305-75-20, 306-75-20, 307-75-20, 308-75-20, 309-75-20, 310-75-20, 311-75-20, 312-75-20, 313-75-20, 314-75-20, 315-75-20, 316-75-20, 317-75-20, 318-75-20, 319-75-20, 320-75-20, 321-75-20, 322-75-20, 323-75-20, 324-75-20, 325-75-20, 326-75-20, 327-75-20, 328-75-20, 329-75-20, 330-75-20, 331-75-20, 332-75-20, 333-75-20, 334-75-20, 335-75-20, 336-75-20, 337-75-20, 338-75-20, 339-75-20, 340-75-20, 341-75-20, 342-75-20, 343-75-20, 344-75-20, 345-75-20, 346-75-20, 347-75-20, 348-75-20, 349-75-20, 350-75-20, 351-75-20, 352-75-20, 353-75-20, 354-75-20, 355-75-20, 356-75-20, 357-75-20, 358-75-20, 359-75-20, 360-75-20, 361-75-20, 362-75-20, 363-75-20, 364-75-20, 365-75-20, 366-75-20, 367-75-20, 368-75-20, 369-75-20, 370-75-20, 371-75-20, 372-75-20, 373-75-20, 374-75-20, 375-75-20, 376-75-20, 377-75-20, 378-75-20, 379-75-20, 380-75-20, 381-75-20, 382-75-20, 383-75-20, 38

NOTOWANIA CEN NA CENTRALNEJ
TARGOWICY W MYSŁOWICACH.

[illegible]

RODZICE POLSCY! Pamiętajcie!

cie, że polskie dziecko nosi polskie imię — nadawając swym dzieciom imiona polskie, słowiańskie, ogólnochrześcijańskie, a nie niemieckie.

FLAVIA STENO

Widmo przeszłości

autoryzowany przekład z wieskiego Halszki Wiśniewskiej

87)

(Ciąg dalszy).

— No, no! Niechże się pan uspokoi! Przypada pan jednak, że powieściopisarz nie wymyśliłby nic lepszego.

Zamiast odpowiedzi, Filip Leonardi rzucił się kśledu na szyję.

— Ależ w takim razie mogę żyć! — zawołał z radosnym wzruszeniem.

— Musi pan żyć — i z nagłą powagą Don Lu dodał:

— Tylko dlatego, by wydrzeć pana śmierć by przeszkodzić panu w popelnieniu zbrodni, wziąłem na swe sumienie wobec ludzi i Boga, który, mam nadzieję, będzie mi je przebaczyć, to kłamstwo, reszta czysto formalne, aby pan mógł, nie wstydząc się, powrócić do swego miejsca na świecie i, przede wszystkim, w rodzinie.

— Moja rodzina! — zawołał Leonardi. — Jak ona się o tym dowie, jak przyjdzie tę wiadomość?

— Niech się pan nieczego nie obawia. Wszystko jest przygotowane, wszystko przewidziane. Artykuł, który właśnie panu przeczytałem, dałem do gazet dopiero tej nocy; równocześnie, w imieniu markizy d'Ayala posłałem hrabinie Leonardi i Meriemu zaproszenie do niej na dziś na dziewiątą rano, gdzie dowiedzą się pewnej bardzo ważnej nowiny, bardzo pilnej i delikatnej natury. W tej chwili są już oboje u markizy i oczekują pana.

— A Bianka - Maria? — spytał Leonardi niespokojnie.

— Bianka - Maria już wczoraj wieczór musiała dostać ode mnie list polecony, w którym oznajmiłem jej wielką radość; ona to już zrozumiała. W liście tym zawiadomiłem ją o spotkaniu. Jakie naznaczyłem jej matce i bratu u markizy d'Ayala. Jej nie. Ona ma przybyć tutaj. Lada moment nadejdzie. A ponieważ napisałem jej również, aby się postarała, aby Meri nie czytał gazet, ani nie widział się z nikim przed udaniem się do markizy, jestem pewny, że ta dzielna dziewczyna sama czym prędzej zabrała się do dzienników i w tej chwili jest już u courrant wszystkiego... Przyjdzie tu zatem, wiedząc z góry, że pana zastanie. Intuicja jej to powie.

— Och — rzekł Leonardi — jakże mam wam dziękować, Don Lu! Ale teraz już — rzekł, znów wychytując rękę — dzięki mi, ojcze, do przeczytania ten artykuł.

— Ależ proszę, proszę. Nawet ja go sam panu przeczytałem. Pozwoli pan? Czego się pan boi? abym czego nie pominął? Nie ma obawy: przecież ja sam wymyśliłem tę historię. Wspaniała, nie? Zażywszy truciznę, błąkał się pan po parkach, w oczekiwaniu śmierci.

— Musiałem użyć trucizny, a nie rewolweru — wyjaśnił — bo rewolwer zostawia rany, a trucizna nie. Usiłowane samobójstwo zaś było to konieczne.

Leonardi zaaprobował skinieniem głowy.

— W pewnej chwili znajduje się pan na krawędzi zbocza — w okolicach Monticello jest ich bardzo wiele — i doznaje pan zawrotu głowy; przewraca się pan i spada w kamienistą i zarosłą chwastami dolinkę. Leży pan tam dłuższy czas; jest już bowiem wieczór, gdy dwaj wracający ze wsi braciszczkowie, słysząc dochodzące z dołu jęki, przechyliły się, szukają, spostrzegają pana i z wielką trudnością wydobywają pana na górę, potłuczonego, zemdlonego i pokrwawionego, gdyż dość poważna rana na głowie spowodowała właśnie omdlenie.

„Ułożysz pan na ziemi, przeszkadzają panu, by znaleźć jakieś identyfikujące dokumenty. Nie ma nic. Przed otruciem się, nie omieszkając pan zniszczyć wszystkich papierów. Cóż mają zrobić pańscy wybaczy? O przeniesieniu pana w jakieś zamieszkałe miejsce nie może być mowy. O ile nawet biedni braciszczkowie podolaliby temu, najprawdopodobniej zmarłby pan w drodze. Najbliższy jest Dom Dzieci Bożych. Tam też pana przenoszą i lokują. Nazajutrz odzyskuje pan przytomność i mowę. Ale pamięci nie. Przy upadku bowiem powstał uraz,

który spowodował utratę pamięci. Mija kilka dni. Dyrekcja zakładu zgłasza na policję, że ma u siebie człowieka, którego nie ma sposobu zidentyfikować. Policja nie zwraca na to wielkiej uwagi. Codziennie niemal znajduje ona osobników, których z tych czy innych powodów, nie podobna zidentyfikować. Wypadek więc szybko idzie w niepamięć, gdyż nikt się po pana nie zgłasza, nikt pana nie szuka, władza więc nie myśli wcale zajmować się panem, tym bardziej, że dyrektor przytułku skłonny jest zatrzymać pana u siebie. Równocześnie zaś, właśnie w

tym samym czasie, znajdują rzekomą pańską zwłokę na torze kolejowym, nikomu więc przejść przez myśl nawet nie może, że mieszkankę Domu Dzieci Bożych i hrabinę Leonardi, to jedna i ta sama osoba. Nikt pana nie poszukuje; czas mija; powraca pan do zdrowia, pracuje, rozmawia, interesuje się mnóstwem rzeczy, tylko — nie przypomina sobie pan swego nazwiska. Dopiero gdy, dwa tygodnie temu, przybywam ja do tych dzielnych ojców, dla odprawienia rekolekcji, spostrzegam wśród mieszkańców, przytułku twarz, którą, wydaje mi się, że znam: to pan. Przypatrzyłem się panu, zaczynam pana wypytwać, naraz wymawiam pańskie nazwisko... pan wydaje okrzyk! To hrabina Leonardi!

— Ale jakim sposobem zdołał ojciec wymyślić cały ten romans?

— Z bożą pomocą jakoś mi się udało!

Nim przebrzmiały te pobożne słowa, drzwi uchyliły się cichutko i na progu stanęła, lekko zmieszana, siostra księdza.

— Przyszła właśnie... — szepnęła zwracając się do brata.

— Wiem, wiem — rzekł Don Lu wstając.

Ale Leonardi ubiegł go, skoczywszy do drzwi z okrzykiem:

— Bianka - Maria!

Z sąsiedniego pokoju odpowiedział mu takiż okrzyk:

— Papo, papo mój!

A pocziwemu Don Lu wydało się, że niebiosy cichy jego pokój w rajski przemienily zakątek.

III.

— Moim zdaniem — rzekła hrabina Jeannette, unosząc po raz drugi woalkę, by przejrzeć się w małym lusterku — moim zdaniem — powtórzyła przeciągając lekko puszką po twarzy i chowając go z zadowoloną miną — tylko taki może być powód tego nagłego wzwania: markiza, która będzie miała swoje siedemdziesiąt pięć lat...

— Może nawet więcej — wtrącił Meri, zamykając drzwiczki taksówki.

— Nawet więcej, powiadasz? no, więc widzisz. Jest sama, a przynajmniej nie ma bezpośrednich spadkobierców...

— Zostawi wszystko księżom i Burbonom — przerwał znów Meri z ironicznym uśmiechem.

— To także, bez wątpienia.

— Wylącznie — zaoponował Meri.

— Och, Meri, czyż nie umiesz rozumować trochę? Markiza otacza twą siostrę specjalnie tkliwym uczuciem...

— Istotnie: to ona wyszukała jej tę piękną lekcję, która nas tyle przykrości kosztowała!

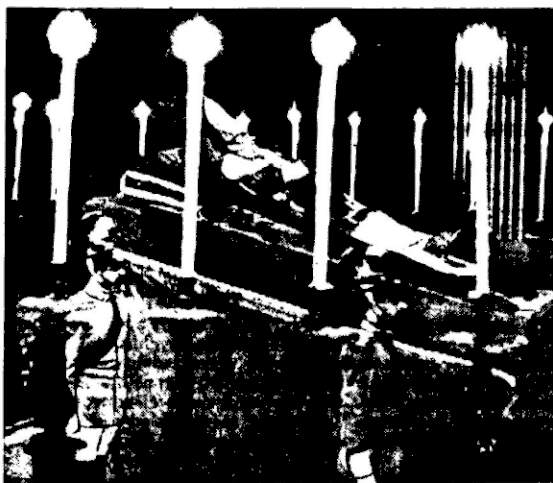
— Prawda. To też tym bardziej, sporządzając testament...

— Daruj, mamo, ale wyrokujesz zbyt arbitralnie: kto ci powiedział, że markiza d'Ayala ma zamiar robić testament?

— Ale czy naprawdę wydawało by ci się tak bardzo dziwnym, gdyby markiza d'Ayala zamierzała zapisać cośkolwiek twojej siostrze?

— Gdyby cośkolwiek, to nie; ale ty uroiłaś sobie, że zamierza zostawić jej wszystko, uczynić z niej swą generalną spadkobierczynią i że chce nam to oznajmić i dlatego wzwala nas rano o tak niezwykły porzek...

— Byłoby to może dziwne; jednak taka hipoteza jest najlogiczniejsza. Bo co innego mogłaby markiza mieć nam do zakomunikowania pilnego, o dziewiątej rano? Chyba — dodała hrabina Jeannette — chyba, że chce nam zaproponować jaką partię dla Bianki - Marii...



Ciało zmarłego Papieża Piusa XI, po zabalsamowaniu, odziane zostało w białe szaty liturgiczne, czerwoną mozzettę z gronościami, oraz złotą mitrę. Zwłoki tak odziane zgodnie z rytuałem przez dwa dni pozostawały wystawione na widok publi. w kaplicy Sykstyńskiej.

Skandal

Angielskiemu dyplomacie ukradziono w hotelu... spodnie

Przed sądem w Sofii toczył się niedawno proces, który wywołał wiele wesołości w bułgarskiej opinii publicznej.

Przed jednym z najwytworniejszych hoteli sofijskich zatrzymało się pewnego dnia luksusowe auto, z którego wysiadł pan w szarym cylindrze i długim do kostek sięgającym płaszczu w kratę. To musi być Anglik, pomyślał portier. Istotnie nieznajomy zapisał się w książce hotelowej jako lord John C. Blotting.

PODRÓŻUJĄCY W MISJI DYPLMATYCZNEJ DO ATEN.

Tak wytwornemu gościowi dano oczywiście najwytworniejszy apartament. Lord otulony w swój długi płaszcz, wyszedł na miasto i wrócił około północy. O godz. 4 polecił eubudzić się. Ledwo portier odłożył słuchawkę telefonu hotelowego, przez który najprzejmiej zakomunikował jego lordowskiej mości, że jest już godzina czwarta, gdy rozległo się gwałtowne dzwonienie.

Allot!... Exc-lenczo, to niemożliwe... Nie, nikt nocą nie wchodzi!... Portier był wyraźnie zaniepokojony. Po chwili przyszedł zbudzony przez portiera właściciel hotelu. Udał się do pokoju gościa...

— Panie, to skandal... W nocy ktoś zakradł się do mego pokoju... zabrał mi spodnie... miałem tam portfel z 70 funtami... co ja teraz zrobić, za pół goziny odjeżdża mój express do Aten... dziś jeszcze oczekuje mnie grecki minister spraw zagranicznych...

Właścicielowi hotelu nie pozostało nic innego, jak zaofiarować Anglikowi najlepszy swój garnitur. Lord Blotting nie miał nawet pieniędzy na bilet do Aten.

MIŁ NATOMIAST CZEK NA 200 FUNTÓW NA JEDEN ZE ZNA- NYCH BANKÓW ATENSKICH.

Dyrektor chętnie przyjął czek, potrącił należność za apartament i wydał lordowi receptę. O godzinie 8 wieczorem przybył do hotelu kelner z najwytworniejszej sofijskiej restauracji i prosił, czy nie mógłby się widzieć z lordem. Kelner miał przewieszoną przez ramię parę doskonale zapraszonych spodni.

— Chciałem oddać lordowi spodnie i zaikasaować rachunek. Wczoraj wieczorem — opowiadał kelner właścicielowi hotelu — przybył do naszej restauracji lord Blotting, zjadł kolację, wypił butelkę szampana i wreszcie z wielką przykrością oświadczył kelnerowi, że zapomniął portmonetki z pieniędzmi. Kelner wyraził gotowość poczekania, ale lord udał się do sąsiedniej łóżnicy, zdjął spodnie i wręczył je kelnerowi. — Wie pan, był to taki jakiś Anglik, trochę ze spleenem. Przez cały wieczór siedział zaspion... więc ostatecznie wzięłem te spodnie, tym bardziej, że lord miał długi płaszcz, pod którym spodnie nie było widać... a teraz chciałem mu je oddać.

Dyrektor nie czekał końca relacji. Pobiegł do telefonu i połączył się niezwłocznie z bankiem ateńskim, na który wystawiony był czek. Tam oświadczone mu, że

CZEK JEST SFAŁSZOWANY.

Telefon do rządu w Atenach przekonał dyrektora, że lord C. Blotting nie był lordem. Nikt go tam nie oczekiwał, nie znano człowieka, a tym bardziej dyplomaty o tym nazwisku. W kilka dni później policja przeprowadziła do sądu oszusta Rumuna, Leo Parlesco, na którym ciążył szereg podobnych sprawek. Osadzono go na dwa lata w więzieniu. Dyrektor hotelu zapowiedział bojkot lordów.

Z konferencji powiatowej ZPZZ w Rybniku

Rybnik, 15 lutego.

W tych dniach odbyła się w Rybniku powiatowa konferencja Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych przy udziale 30 osób reprezentujących zarządy około 10 oddziałów tej organizacji z terenu powiatu. Obrady konferencji zgali sekretarz okręgowy mgr Mrowiec. Na wstępie zebrani usłyszeli jednogłośnie milczenie pamięci zmarłego Papieża Piusa XI, po czym dokonano wyboru prezydium konferencji, do którego weszli posłowie Emanuel Tomasz i Juliusz Zając, wiceprezesa zarządu głównego Antonii Ochman (przewodniczył konferencji), radca zakładowy Kwiatkowski oraz czynni działacze związkowi Bańczyk, Majczyk i Smolka.

Obrady konferencji rozpoczął dłuższym przemówieniem sekretarz okręgowy mgr Mrowiec, który na wstępie omówił stosunek ZPZZ do aktualnych spraw państwowych, narodowych i gospodarczych. Drugą część swego przemówienia sekretarz poświęcił zadaniom ruchu oświatowego wśród robotników i zagadnieniom terenowym. Omawiając taktykę innych związków zawodowych na terenie powiatu rybnickiego mówił ostro krytykując nieszczerą i demagogiczną postawę działaczy klasowego związku do zagadnień robotniczych a na to doświadczenie określił dywersyjną na wskroś robotniczą, uprawianą przez b. sekretarza ZPZZ p. Pielczyk, którego akcja nie może zaszkodzić ZPZZ-owi, jednakże wnosi niepotrzebne zadrażnienia do ruchu robotniczego w ogóle. Przy tej sposobności sekretarz Mrowiec podniósł, że czas już najwyższy, aby poważni działacze związkowi przystąpili do akcji skutecznego zlikwidowania związków nie mających żadnego wpływu na kształtowanie się ruchu robotniczego, a jednak zalewającego ten ruch. Przy omawianiu sprawy b. sekretarza Pielczyka, mówca z ubolewaniem podniósł, że akcja tegoż znajduje pewne poparcie niektórych działaczy społeczno-politycznych na terenie powiatu rybnickiego. Przy rozważaniu przykrej sytuacji, jaka wynikła z nieprzychylnego ustosunkowania się tych działaczy do ZPZZ — konferencja przybrała rezolucję, która przesłana będzie zainteresowanym czynnikom.

Ze sprawozdania organizacyjnego złożonego przez sekretarza okręgowy mgr Mrowca wynika, że szeregi ZPZZ w powiatu rybnickim stale powiększają się, a ideologia ZPZZ znaj-

duje coraz więcej zrozumienia wśród robotników powiatu. Dowodem tego wzrost liczby członków w oddziałach i wzrost liczby radców zakładowych w przemyślowych zakładach powiatu.

Na osobną uwagę zasługują przemówienia wygłoszone na konferencji przez sekretarza związkowego p. Stanisława Brzuszczyka, który obszernie omówił aktualne zagadnienia zawodu górniczego oraz przemówienie wiceprezesa zarządu głównego Polskiego Związku Górników ZPZZ p. Ochmana, który podniósł okoliczności przemawiające za pełnym skonsolidowaniem się ruchu zawodowego i nakreślił drogę, po jakiej powinien iść ruch zawodowy w Polsce. Przy tej okazji zebrani dali wyraz nadziei, że robotnicy, którzy obecnie jeszcze tkwią w szeregach klasowych organizacji zawrócą

jednak z błędnej drogi i zasilą szeregi robotników, maszerujących ku wielkiej i potężnej Polsce w oparciu o ruch narodowy i etykę chrześcijańską.

Na marginesie obrad konferencji podnieść należy, że była to jedna z najważniejszych odbytych dotąd w powiatu rybnickim konferencji górniczych ZPZZ, na której wyczerpująco omówiono wszystkie aktualne zagadnienia zawodowe i organizacyjne, jakie nasuwa dzień dzisiejszy. Dyskusja, w której zabierali głos działacze terenowi, stała na wysokim poziomie i wykazała rzetelną troskę działaczy ZPZZ nie tylko o poprawę losu górników śląskiego, ale także troskę o czystość i spójność polskiego ruchu zawodowego w imię dobrze zrozumianego interesu państwowego, narodowego i interesu świata pracy.

Ubezpieczenia społeczne dla samoistnych rzemieślników

Na skutek starań podjętych przez samorząd rzemieślniczy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozpoczęło badania odnośnie wprowadzenia w życie ubezpieczeń długoterminowych dla samoistnych rzemieślników. Zagadnieniem tym zajmuje się również Instytut spraw spo-

łecznych. W wyniku tych badań opracowane mają być normy prawne ubezpieczeń. Samorząd rzemieślniczy podkreśla, że pożądaną jest przyspieszenie prac nad ustawą o ubezpieczeniu długoterminowym dla samoistnych rzemieślników, których duża część zbliża się obecnie do wieku starszego.

CZAS NAGLI Spiesz natychmiast po los do kolektury BRACIA SAFIER

Kraków, Rynek Gł. nr 6

Ciężnienie I-ej klasy już 25 bm.

Konto P. K. O. Nr 414.400

Stan korzystających z zasiłków bezrobotnych

Liczba bezrobotnych, uprawnionych do korzystania z zasiłków ustawowych z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia w Funduszu Pracy wyniosła na 1 lutego r. 189 tysięcy osób, co oznacza wzrost w ciągu okresu dwutygodniowego o 53 tysiące osób. W porównaniu do odpowiedniego okresu w 1938 r. liczba pobierających zasiłki wzrosła o 11,3%, podczas gdy zarejestrowane bezrobocie w tym czasie wykazało pewien spadek. Tłumaczy się to ożywieniem zatrudnienia sezonowego na robotach publicznych.

Wybory na kop. „Rymer”

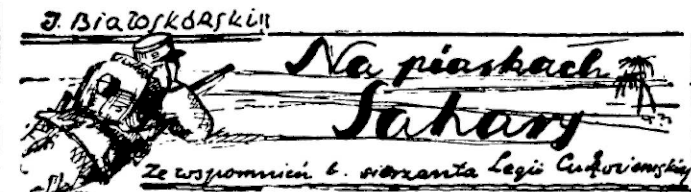
W dniu 21 lutego br. odbędą się na kopalni „Rymer” w Niedobczycach wybory w II obwodzie na starszego brackiego. Z ramienia Z. P. Z. kandyduje p. Tomasz Herman. Wszyscy robotnicy kopalni winni oddać głos na wymienionego kandydata, znanego działacza robotniczego, gwarantującego solidne załatwienie spraw ubezpieczonych.

Uchwały górników Michałkowic

Ostatnio odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Górników ZPZZ w Michałkowicach, na którym — po wyborze nowego zarządu z prezesem p. Przywarą na czele — zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają się poprawy losu inwalidów górniczych i obniżenia wieku uprawniającego do pobierania renty z 60 lat na 55 a to celem udostępnienia pracy na kopalni młodszemu rocznikom.

Przedstawienie dla robotników Bielska i Białej

Ruchliwa i b. aktywna Sekcja Dramatyczna Towarzystwa Teatru Polskiego w Bielsku SL. wystawi w najbliższych dniach doskonałą i pełną humoru komedię „Wojna z żonami”. Doskonała obsada osobowa komedii i jej wartość artystyczna dają gwarancję pełnego powodzenia. Nadmienić wypada, że Sekcja nader przychylnie ustosunkowała się do potrzeb i wymagań kulturalnych robotników zatrudnionych na terenie Bielska i Białej i dała już kilka razy możliwość tymże robotnikom spędzenia wolnych od zajęć godzin w miłej atmosferze teatralnej, wystawiając popularne sztuki po nader niskich cenach. W bieżącym sezonie wystawiono dla robotników sztukę p. t. „Ułani ka. Józefa”, grana trzykrotnie, a ostatnio komedię M. Bauckiego p. t. „Klub kawalerów” — ku pełnemu zadowoleniu świata pracy.



Blask błyskawic i huk piorunów był tak przejmujący, że skupiliśmy się pod namiotami i tylko czekaliśmy w trwodze, aż piorun uderzy w któryś z namiotów. Przerażone mury ryczały, powiększając jeszcze naszą grozę. Nagle zerwał się straszny wicher, obalil kilka namiotów, a namiot kapitana przewrócił, przywalając znajdujących się w nim oficerów. Kapitan zaczął przeklinać i wołać, że mu namiot źle postawili. Żołnierze próbowali namiot umocować, ale wicher wyrwał gołki z piasku, łopotał płachtami, smagał deszczem. Wreszcie jednak udało się namiot postawić.

Pioruny przestały bić, wicher trochę się uspokoił, ale deszcz lał dalej, jak z cebra.

— Długo tak będzie lać jeszcze? — pyta mnie jeden z kolegów.

— A bo ja wiem? Może dwa dni, może trzy... Na Saharze nie ma przepowiedni.

Deszcz był ciepły, zaczęli się więc znowu rozbiierać, a ja poszedłem z nimi do tej oryginalnej kąpieli. Jeden namiot ustawiliśmy na kółkach w ten sposób, że płachty mogły zbierać deszczówkę. Podstawi-

łem celowe wiadro i lapaliśmy wodę, którą żołnierze nosili mulom. Poili mury, sami pili tyle, że brzuchy im pęczniały i z wielką radością pluśkali się w wodzie, jak dzieci. Po kąpieli każdy wchodził do namiotu i chciał się spać na chwilę.

Piasek był prawie suchy. Spadający deszcz momentalnie wsiąkał w ziemię, spragnioną wody. Na Saharze mógłby — zdaje się — deszcz padać i dziesięć lat, a ziemia potrafiłaby tę wilgoć wchłonąć — myślałem. O marszu naturalnie nie mogło być mowy przy takiej ulewie. Żołnierze więc przygotowali sobie obiad z konserw, a potem leżeli w namiotach lub grali w karty.

Tymczasem chmurzyło się coraz więcej, nadchodzili tak czarne chmury, że robiło się zupełnie ciemno. Przypomniałem sobie, że Arabowie na pewno nie zaspiają gruszek w popiele, a coś dla nich, przyzwyczajonych do wszystkich niespodzianek pustyni, znaczył deszcz. Kazalem więc kilku żołnierzom stanąć na warcie, bez karabinu, jednak, bo przy tej ulewie musiał by zamoknąć. Mielismy kilka nieprzemakalnych płaszczy, więc dałem je wartownikom i kazalem czuwać.

— Sam piorun tu do nas nie przyjdzie w taką pogodę — mówi mi jeden.

— Stój — mówię — i pilnuj dobrze. Ja wiem, co robię, bośmy raz mieli w taki deszcz Arabów na karku. — Poszedłem do namiotu oficerskiego, a kapitan wita mnie od razu:

— Mamy kompania do kart. Możemy zacząć zarywać.

— Dobrze, ale wprawdzie proszę wydać rozkazy na dzisiejszą noc, bo myślę, że jeżeli deszcz będzie padał w dalszym ciągu, trzeba będzie silniejszą wartość wystawić, niż ta, która teraz stoi.

— Toś ty już wartę wystawił? Ja właśnie o tym myślałem, a sierżant już sam zdecydował. — Nalał mi wina, wypiliśmy i nasiedliśmy do kart. Ulewa wzmożła się jeszcze, wicher zerwał się znowu, uniósł namiot w górę i trzeba było dużo trudu, żeby go znowu ustawić. Tym razem ustawiliśmy go w dolinie. Już nie kończyliśmy gry, a ja poszedłem spać. Zbudziłem się przed wieczorem. Deszcz lał w dalszym ciągu, niebo było pokryte czarnymi chmurami.

— Złe — myślę. — Znosi się na kilka dni deszczu. Lepiej żebyśmy szli, bo przy tak długiej zwłoce może nam prowiantów zabraknąć. — Rozebrałem się i nagi poszedłem sprawdzić posterunki, nie miałem bowiem nieprzemakalnego płaszcza, a nie chciałem sobie przemoczyć munduru. Wieczór zrobił się przedko, poszliśmy więc spać.

Noc przeszła względnie spokojnie, bo tylko wicher zerwał kilka namiotów. Rano zaczęło się rozjaśniać, a i deszcz powoli ustawał. W obozie wszyscy wypoczęci, więc

z radością myśleli o dalszej drodze. Gdy jednak słońce zaświeciło, w krótkim czasie zrobiło się znowu gorąco, a piasek już po kilku chwilach był suchy i sypany, jakby deszczu w ogóle nie było. Ruszyliśmy w dalszą drogę w kierunku Fortu Matylińskiego.

Szliśmy wesoło. Legioniści opowiadali sobie dowcipy, a kapitan cieszył się, że udało się nadrobić stracony czas. Wiodło się nam na razie dobrze, bo piasek był tu równy, jak tafle szkła, bez pogórków i dolów, więc i nie męczaliśmy się w marszu. Ale wnet zrobiło się parno nie do zniesienia, jak zwykle na Saharze po deszczu. Kilku żołnierzy dostało zawrotu głowy, trzymali się jednak mulów i szli dalej. Nagle jednemu rzuciła się krew nosem i ustami. Upadł na piasek. Zatrzymaliśmy się, sanitariusz podbiegł do niego, próbował mu krew zatamować, ale na nic się zdały wszelkie próby. Żołnierz stał się coraz bledszy, krew buchała ustami. Sanitariusz podszedł do kapitana i rzekł cicho:

— Koniec z nim. Umrze na piasku. Tu nic nie pomoże, bo to nagła malaria.

Kaprale rozdali zaraz chininę, a ten biedak leżał przed nami i spoglądał tylko raz po raz na nas błagalnie. Był to Czech, nazwiskiem Heplik. Zrozumiał widać, że to już śmierć, bo powiedział po cichu do swego kolegi — Czecha:

— Napisz list do mojej maminki. Pozdrów ją ode mnie i napisz, że umarłem na tej przeklętej Saharze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE



Triumf Skandynawów w biegu na 18 km

Słazak Matuszyny najlepszy z pośród Polaków

W środę odbył się w Zakopanem bieg na 18 km otwarty i do kombinacji. Trasa prowadziła z Polany na szczyty Gubałówki w kierunku północno-wschodnim, koło Furmanowej, skręcała na Nowe Bystre, stąd na południe do Putarowa, gdzie znajdował się pierwszy punkt kontrolny na 9 km. Dalej prowadziła na zachód koło Michalówki, dochodząc do Plazowskiego Wierchu. Na 12 km znajdował się drugi punkt kontrolny, o stąd trasa prowadziła z powrotem na zachód przez Putarow na Polanę Gubałówki. W drugiej swej części trasa pokrywała się z trasą biegu sztafetowego.

Warunki do biegu były pomyślne: pogoda, mroźno, śnieg zamarznięty i syki. Startowała rekordowa liczba ponad 120 zawodników reprezentujących 11 państw. Zawodnicy ruszyli ze startu w kolejności wylosowanych numerów, co pół minuty. Spośród naszych zawodników zabrakło na starcie Bronisława Czechy, który doznał na slalomie kontuzji. Nie startowali poza tym Jan Karpiel i Wilga.

Walka o pierwszeństwo w biegu była niesłychanie zaciekła i emocjonująca. Obrzemi sukces odnieśli biegacze fińscy, którzy obtarli pierwsze dwa miejsca i szereg dalszych w czołowej grupie. Szwedzi i Norwegowie byli, jak się należało spodziewać, najgroźniejszymi rywalami Finów. Wśród biegaczy środkowoeuropejskich prym trzymali Włosi, z których niektórzy porostawili za sobą wielu Skandynawów. Licznie startowali biegacze polscy. Sensacją był świetny wynik Słazaka Matuszyny (1:13:40 sek.). Używał on najlepszych czasów spośród Polaków. Matuszyna zostawił za sobą paru zawodników norweskich i szwedzkich, nie mówiąc już o środkowoeuropejskich. Sklasyfikował się on w czwartej dziesiątce zawodników, co należy uważać za stosunkowo poważny sukces.

Drugi z naszych zawodników Nowacki również miał dobry czas — 1 godz. 14 min., co zapewnia mu także dobre miejsce w klasyfikacji ogólnej naszych zawodników startujących w kombinacji: najlepszy czas uzyskał Andrzej Marusarz — 1:16:15 godz., dalej sklasyfikowali się: Wnuk 1:16:54, Orlewicz 1:16:54, Górski 1:18:53.

Stanisław Marusarz uzyskał słaby czas — 1:23:15. Zawodnik ten będący najwięcej naszą nadzieją w kombinacji norweskiej, ma źle smarowane narty, co zaważyło na wyniku.

Swego rodzaju sensacją jest, że Stenvall, jeden z czołowych zawodników szwedzkiej, nie skończył biegu. Zrezygnować musiał z

walki również świetny narciarz fiński Valonen, którego złapał kurecz na półmetku.

Neoficjalnie wyniki na 18 km. przedstawiają się następująco:

W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Kurikka (Finlandia) w czasie 1:05:30.

2) Karppinen (Finlandia) 1:06:05, 3) Pahl-

len (Szwecja) 1:06:35, 4) Jalkanen (Finlandia) 1:07:42, 5) Bergendahl (Norwegia) 1:07:54, 6) Niem (Finlandia) 1:07:56, 7) Dahl-

quist (Szwecja) 1:07:59.

Dane te potwierdzają hegemonię Finów w tej konkurencji. Z pośród państw środkowej Europy największy sukces odnieśli Włosi.

W KOMBINACJI PROWADZI MAEKINEN

W klasyfikacji do kombinacji pierwsze miejsce zajmuje Fin Maekinen, który uzyskał w biegu czas 1:10:07.

2) Hoffbaken (Norwegia) 1:10:18.

3) Westberg (Szwecja) 1:10:33.

4) Odden (Norwegia) 1:10:45.

5) Fosseide (Norwegia) 1:11:55.

6) Berauer (Niemcy) 1:12:43.

7) Sellin (Szwecja) — 1:12:44.

Spośród Polaków w kombinacji, jak już zaznaczyliśmy, najlepszy czas uzyskał Andrzej Marusarz przed Wnukiem, Orlewiczem, Górskim i Stanisławem Marusarzem.



Reprezentacja hokejowa Ameryki w Katowicach

W niedzielę i poniedziałek 19 i 20 bm. gościć będzie w Katowicach reprezentacja hokejowa Stanów Zjednoczonych, tegoroczny wi-

ces mistrz świata. Goście rozegrają w Katowicach dwa mecze. W niedzielę z klubem „Dab”, a w poniedziałek z oficjalną reprezentacją

Polski. Początek obu meczów o godzinie 19.30. Przedprzedaż biletów w składzie: „Sport” w Katowicach (ul. 3 Maja), przy kasie Torkaty (ul. Bankowa).

Kapitan P. Z. H. L. ustanowił już skład reprezentacji Polski na rewanżowy mecz z Ameryką, który przedstawia się następująco: bramkarz — Maciejko, obrońca — Kasprzycki, Michałk, pierwszy atak — Kowalski, Wo-

kowski, Marchewczyk, drugi atak — Nowak,

Burda, Ursoń, rezerwa — Jarecki.

Skład Debu na mecz z Ameryką przedsta-

wia się następująco: bramkarz — Tarłowski,

obrońca — Kasprzycki, Nev, pierwszy atak —

Nowak, Burda, Ursoń, drugi atak — Zi-
Jarecki, Piechota.

Oficjalne wyniki slalomu panów

Do slalomu panów zgłosiło się ogółem 36 zawodników, z których startowało 30, sklasyfikowano 24. M. in. wycofał się w czasie drugiego zjazdu Karol Zajac.

Oficjalne wyniki slalomu panów przedstawiają się następująco:

1) Rominger (Szwajcaria) w łącznym czasie 2:01.6, 2) Jenewin (Niemcy) 2:05.3, 3) Walch (Niemcy) 2:08.8, 4) Cranz Rudi (Niemcy) 2:09.5, 5) Lantischer (Niemcy) 2:10.0, 6) Berg (Norwegia) 2:11.3, 7) Pracek (Jugosławia) 2:22.2, 8) Aznel (Francja) 2:30.9, 9) Maroń (Włochy) 2:31.2, 10) Hansson (Szwecja) 2:31.8, 11) Kvernberg (Norwegia) 2:33.8, 12) Laedeli (Włochy) 2:37.9, 13) Molitor (Szwajcaria) 2:38.3, 14) Weller (Norwegia) 2:38.5, 15) Behndler (Polka) 2:39.5, 16) Zajac Maran (Polka) 2:39.2, 17) Czech Br. (Polka) 2:45.1, 18) Rohbi (Szwajcaria) 2:47.0, 19) Erikson (Norwegia) 2:49.9, 20) Nogler (Włochy) 2:53.0, 21) He m (Jugosławia) 2:53.3, 22) Goutel (Francja) 3:00.2, 23) Lafforgue M. (Francja) 3:32.0, 24) Palmer-Tomkinson (Anglia) 3:36.1.

2:38.3, 14) Weller (Norwegia) 2:38.5, 15) Behndler (Polka) 2:39.5, 16) Zajac Maran (Polka) 2:39.2, 17) Czech Br. (Polka) 2:45.1, 18) Rohbi (Szwajcaria) 2:47.0, 19) Erikson (Norwegia) 2:49.9, 20) Nogler (Włochy) 2:53.0, 21) He m (Jugosławia) 2:53.3, 22) Goutel (Francja) 3:00.2, 23) Lafforgue M. (Francja) 3:32.0, 24) Palmer-Tomkinson (Anglia) 3:36.1.

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA.

1) Niemcy w ogólnym czasie 6:23.1, 2) Szwajcaria 7:24.9, 3) Norwegia 7:33.1, 4) Włochy 8:02.1, 5) Polka 8:02.8, 6) Francja 9:08.1.

Klasyfikacja obejmuje czas trzech najlepszych zawodników z każdej drużyny.

Christl Cranz mistrzynią świata w kombinacji alpejskiej

W środę odbył się w Zakopanem również slalom panów. Pierwsze miejsce zajęła Niemka Christl Cranz, uzyskując w pierwszym zjeździe czas 1:19.3, a w drugim — 1:16.4.

2) Schaad (Szwajcaria), 3) Nilsson (Szwecja), 4) Resch (Niemcy).

W ogólnej klasyfikacji kombinacji al-

pejskiej zwyciężyła bezkonkurencyjnie Niemka Christl Cranz przed Szwajczarką S. haad i Niemką Reich.

8) Stokłówna (Polka) 426.2.

12) Marusarzówna (Polka) 448.1.

ZESPOŁOWO:

1) Niemcy, 2) Szwajcaria, 3) Francja, — 4) Polska, 5) Anglia.

Patrole szykują się do marszu Zулów — Wilno

Brak śniegu na ziemiach wileńskich, bynajmniej nie zniechęcił patroli do brania udziału w wielkim marszu narciarskim Zулów — Wilno. Patrole zuloszone przechodzą w chwili obecnej zmienną trening, przystosowany do ewentualnego odbycia marszu piechotą z nartami na ramieniu.

W miejscowości, położonej opodal Wilna, Niemcewicz, gdzie w czasie marszu nie będzie mela pierwszego etapu, zgromadzą się niemal wszystkie patrole KOP, które u silnie trenują.

Nadchodzą meldunki, że w innych miejscowościach również patrole przystosowują się do marszu bez nart.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu organizacyjnego wzięto pod uwagę możliwość braku śniegu do chwili rozpoczęcia zawodów i w związku z tym postanowiono odwołać start młodzieży szkolnej i w razie złych warunków śnieżnych.

Na tym samym posiedzeniu zapadła uchwała uruchomienia pociągu popularnego Zулów — Wilno.

WISŁA ZAKWALIFIKOWAŁA SIĘ DO MISTRZOSTW POLSKI

W hali ośrodka WF w Krakowie przy licznych udziałach publiczności odbył się dwuspotkanie w koszykówce o mistrzostwo Krakowa. W pierwszym meczu Cracovia pokonała Wawel 28:15 (11:9).

W drugim spotkaniu po bardzo pięknej grze Wisła wygrała z KPW Olsza 69:44 (34:12), wskutek czego zapewniła sobie udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski w koszykówce.

GEDANIA ZDOBYŁA PUCHAR PRZECIHOJNI MALBORGU.

W Malborgu w rozgrywkach tenisa stołowego zwycięstwo odniósł polski klub sportowy Gedania, zdobywając puchar przecihojni mia

Musimy jeszcze poczekać na zwycięstwo...

Zakopane, w lutym

Poniedziałkowy bieg sztafetowy wzbudził zainteresowanie głębsze, niż początkowo przypuszczano. Na starcie (i równocześnie mecie) na Gubałówce zebrało się dobrych kilka tysięcy ludzi. Zdawało się, że zima wiatr ze śniegiem nikogo nie może obchodzić, tysiące oczu utkwiło z napięciem w dziesięciu zawodnikach — przedstawicielach tylu państw. Muzyka grała hymn narodowy. Moment startu zbliżał się nieodwołalnie. Na dany sygnał dziesięć mechanizmów ludzkich rozpoczęło pracę. Indywidualność zaznaczała się w każdym ruchu. Fin biegł lekko; ręce w swobodnym ruchu manewrują kłkami, głowa wysoko, wybitnie długi krok z odbiciem. Szwed trzymał niej głowę, ma mniejszy wydech ramion. Niemiec startuje ciężko, biegnie wybitnie rytmicznie i dokładnie: każdy ruch podobny do następnego. W końcu Polak — Karpiel — zrywa się natychmiast w momencie sygnału, początkowo leci pierzasty, jednak po kilkudziesięciu metrach zostaje nico w tyle. Widać u niego pewien brak synchronizacji, czasem wyrwie mu się jakiś ruch zbłyźniący, a czasem zbyt opóźniony. Bieg jego wydaje się ciężki, a przy tym nieco gorączkowy. Jeszcze chwila, a sywetki biegaczy znają nam z oczu. Rozmazuja się na tle lasu, w końcu giną w zieleni.

Zostajemy sami wraz ze swym oczekiwaniem. Za przeszło pół godziny powinni być z

powrotem. Tylko w jakiej kolejności? Tysiące głów snują domysły. Rozmowy toczą się wszędzie, huknie obce nazwisko zawodników i polskie, wymawiane często z akcentem cudzoziemskim. Przez gwar przetrąca się głos mefazonu. Oznajmia: Fin minął właśnie półmetek, niedługo można się go spodziewać na mecie. Tam zastąpi go inny. Okrzyki wskazują, że już się zbliża. Napięcie rośnie. Jeszcze parę ruchów i zawodnik, minawszy metę, oddaje się bezwonnemu, gorącemu, prawie że nieprzytomny, w ręce troskliwych trenerów. Jego następca zdążył już dobiec pod las. Ale niki na niego nie zważa. Oczy wszystkich kierują się na trasę, skąd ma przybiec inny mistrz, pozbawiony się energii podczas tych dziesięciu kilometrów. Przybywają kolejno Skandynawowie, inni „zauranczni”, ale nasz Polak gdzieś przepadł — Nie! jest, biegnie tam w dół. Za chwilę będzie na mecie. Do startu po nim przygotowuje się Orlewicz. Popraw a numer. Nie myśli o tym, że za chwilę będzie tak zmęczony, jak jego poprzednik. W mózgu gra jedna myśl, skupiająca się w słowie „tem-po”.

Za chwilę zarzynie się pokonywanie opornej przestrzeni. Za chwilę trzeba będzie oddać wszystko ze siebie: organizm zarzynie pracować szybciej i sprawniej, aby dostarczyć paliwa do zrealizowania postanowienia o zwycięstwie. „Wypompowany” do ostatek Karpiel mija metę a w tym samym momencie święty, wypoczęty Orlewicz wybiega ze startu. Zegna-

ją go pełne nadziei spojrzenia, on zaś biegnie tak jakby nie chciał ich zawieść. Ufamy mu, że zrobi co tylko będzie w jego mocy. Wiemy, że za pół godziny będzie tu zpowrotem. Przywitamy go rymicznymi okrzykami: tem-po! — tem-po! aby mu pomóc na najcięższym, ostatnim odcinku.

Fin i Szwed rozpoczęli już trzecie okrążenie, gdy Polak Matuszyna zastąpił Orlewicza. Czas dla nas widzów podzielił się na pół godzinne okresy oczekiwania, podzielone nagłym napięciem zmiany zawodników.

Na ostatnią polską zmianę był naznaczony Nowacki — najlepszy nasz biegacz. Już podczas trzeciego okrążenia wiadano, że czas Polaków są słabe. Teraz cała nadzieja skoncentrowała się na jego osobie. Ale Nowacki wie, że choćby biegł lepiej niż zwykle, nie jest w stanie nadrobić zbyt wielkiej różnicy w czasie, wywołanej wyciekami jego poprzedników. Spokojnie czeka na powrót Matuszyny. Ze startu zrywa się lekko. Od razu imponuje zgraniom ruchów, harmonia. Ściągają go spojrzenia pełne ufności. Ale właściwie zdajemy sobie sprawę, że już jest za późno. Ze Polacy nie popiszają się zbytnio. Jeszcze nie doróśliśmy do formy „dlugonogich” Skandynawów. Nie mamy tej przestłości, jarzacej się białą, oświeconą przestrzenią, przecięcia parą biegów. Musimy jeszcze poczekać na zwycięstwo a to oczekiwanie wypólnie nam trening, który podciągnie możliwość fizyczną aż do granicy ustanowionej przez wolę.

Zofia Malczewska.

CO DZIEŃ NIESIE

CZWARTEK
16
LUTEGO

Dziś: Jullanny p.
Jutro: Konstancja.
Aloksego.
Wsch. sl.: 6.36.
Zach. sl.: 16.43.

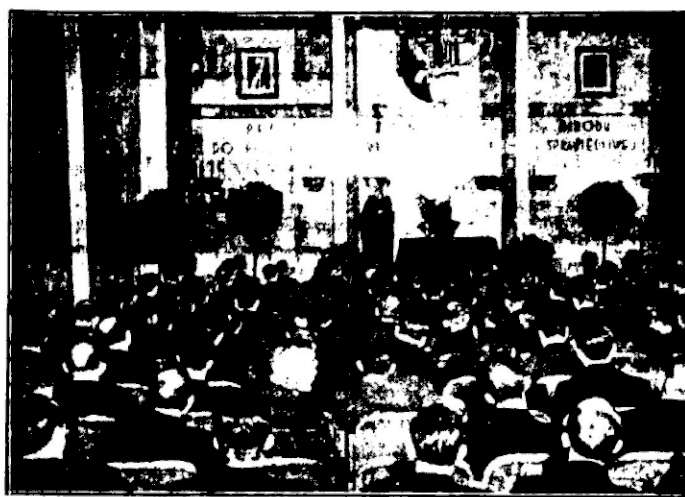
Z sekretariatu Wojewody Śląskiego

URLOP PANA WOJEWODY

(—) Pan Wojewoda Śląski Dr Michał Graczyk wyjechał na kilkudniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo urzędu objął wicewojewoda dr Tadeusz Saloni.

Gigantyczny kurs propagandy O. Z. N.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach wielki jednodniowy kurs dla referentów propagandy przy oddziale Okręgu Śląskiego O. Z. N. — Kurs zgromadził ponad 300 słuchaczy. Na program jego złożyły się wszystkie dziedziny propagandy, od pokazu filmów propagandowych poczynając, poprzez propagandę uliczną, prasową, afiszową do zagadnień dekoracyjnych i propagandy przez tytuły słowne. Kurs zajął przewodniczącego Okręgu O. Z. N., wicemarszałek Senatu R. P., p. dr Alojzy Paweł. Prelekcje wygłosił pp. redaktor Ziółek z Warszawy, naczelnik prasy i redaktor naczelny „Polski Zachodniej” Wojciechowski, pełniący jednocześnie funkcję referenta propagandy przy Okręgu O. Z. N. Zdjęcia fotograficzne (obok) obejmują fragment sali z dekoracją typową dla sejmów uroczystych.



Katowice

ZARZĄD KOBIECEGO KOŁA L. O. P. P.

(K) Na wczorajszym zebraniu Koła Kobiecego L. O. P. P. w Katowicach, odbytym 13 bm. wybrano następujący zarząd: pp. dr Czesława Kamie, przewodnicząca, Prabuła Ojuna, I. wicepr., Szarykówna Helena, II wicepr., Rejebelówna Sigmawa, sekretarka, Stodółka Stefania, skarbniczka, oraz Dąbrowska Ema, Florkowska Irene, i. Florkowska Romona, prof. Kłotowska Janina, i. Kłotowska Helena. Komisja rewizyjna: przewodnicząca pp. Saloniowa Aleksandra, członkowie: Popielewska Leokadia, Ziśka Cyruś, Sobotowska. Delegatka do Obwodu Miejskiego LOPP p. Szarykówna Helena.

ROZROST L. M. K. W ZALEZU.

(K) 12 lutego odbyło się walne zebranie L. M. K. oddział Katowice-Zależa pod przew. prezesa P. Stanika. Po sprawozdaniu z całorocznej pracy, stwierdzono znaczny przyrost członków, gdyż w roku 1938 przybyło ich 325, a ogólny dochód za r. 1938 przyniósł oddziałowi kwotę 2586,80 zł; na F. O. M. zebrano kwotę 1493,35 złotych. Akcją F. O. M. kierował inż. Kulczyński. Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium wybrano nowy zarząd w osobach: Stanik Piotr (prezes), Mielczarski Stefan, inż. Kulczyński, Lia Franciszek, Wyłeteł Mikołaj, Andres Józef, Neuman Andrzej, Irek Paweł, Piszczek Karol i Stefan Komina, dr Kopeck Karol oraz Dziadko Jerzy. Do Komisji rewizyjnej weszli pp. Marzec Jan, dr Gluch i Andres Wilhelm. Po uchwaleniu budżetu na rok bieżący oraz programu pracy uchwalono przekazać z okazji upamiętnienia na Polskie Morze Łodzi podwodnej „Orzeł” z funduszów Oddziału L. M. K. w Zależu kwotę 250 zł na F. O. M.

POTRZEBY INWESTYCYJNE BYTKOWA

(K) Wyliczenie potrzeb inwestycyjnych gminy bytkowskiej spore miejsce, gdyż niewątpliwie jest ich dużo. Do najważniejszych należy zaliczyć przede wszystkim składowanie w ul. Głównej i ul. Bocznych. Uporządkowanie wodociągów jest również sprawą pilną, gdyż się woda przedostaje do wody czystej, przewidywać prywatnych, do tego konieczne i nowoczesnych urządzeń dla obecnego potrzeb mieszkańców. Znaczących zmian i uzupełnień wymaga również sieć elektryczna. Silną koniecznością jest zapewnienie gminy w dekady plan sytuacyjny. Gmina nie posiada także planu katastralnego i planu zabudowy. Uporządkowanie wymaga także stały prawny ochronie wszystkich gruntów na cele publiczne. Zebrane i opracowane w szczegółowej inwestycji winny być następujące przedsięwzięcia: przyszłej administracji, połączenia gmin Bytków, Michałkowice do realizacji i to w takim czasie, aby jak najbliżej linii osiowej prac podjęto pewne konkretne zadania. Nadm. on. że, iż z wykonaniem inwestycji związane są najcięższe obowiązki mieszkańców gminy, co najcięższe będzie dużym bodźcem dla zarządu gminy w staraniach o zmniejszenie potrzebnych funduszy.

ZARZĄD O. M. P. W BYTKOWIE

(K) 12 lutego odbyło się walne zebranie OMP w Bytkowie, na którym został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszli: prof. Józef, Gułmistrz Alfred, Stupin Alfons, Kaspiak Wiktor, Hyla Józef, Biskup Gerhard, Sonek Paweł, Krawczyk.

STRAŻ GRANICZNA DZIECIOM

(K) W ubiegłym tygodniu odbyło się w Pałowie wreczenie działy szkolnej przez p. komisarza Wasilewskiego z Nowej Wsi, podopieczników i uczestników ulundowanych przez Straż Graniczną. Na uroczystości przybyła Straż Graniczna z Pawłowa z p. Sobiem na czele, nac. gminy p. Godziera, ausycielstwo i działwa szkolna.

NIE WRÓCIŁA...

(K) Dnia 5 bm. wyjechała z domu 17-letnia Wanda Barczówna, córka emerytowanego pracownika kolejowego Jerzego Barona, nauczyciela w Katowicach (ul. Żwirki i Wigury) i do tej pory do domu nie powróciła. Wyconione opuszcza emerytowanego rodziców, udając się rzekomo do kuzynki, garnizonowego na nabobszadostwo.

ODSZEDŁ OD ŻYCIA

(K) W ub. poniedziałek, w szepie obek r. d. m. m. w Katowicach, powiódł się na sznurze rzek 30-letni Joachim Borek z Katowic (ul. Krakowska 102). Został desperatą przesłonięto do szpitala miejskiego w Katowicach. Powód samobójstwa nie ustalony.

KTO ZGUBIŁ PIENIĄDZE?

(K) Na konferencji kolejkowej w Katowicach przy ul. Przetowej 13, pokój 44, znajduje się do odebrania odzieżowy pugiłares wraz z moniejaz gotówką. Władziciel techre sę zgłosić i po udowodnieniu własności — może pugiłares wraz z gotówką otrzymać.

Popły na rośliny lewarskie

W obecnej chwili na rynku zielarskim poszukiwane są następujące surowce produkcyjne krajowej: kwiat rumianku pospolitego, korzenie waleriany i prawoślazu lewarskiego.

Chorzów

ZA DUSZĘ OJCA ŚW.

(=) W kościele św. Jadwigi w Chorzowie odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństwo za duszę p. Ojca Świętego Piusa XI. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z prezydentem miasta marszałkiem Grzesikiem na czele oraz tysięczne rzesze publiczności. Nabożeństwo odprawił ks. prob. Gajda w azyście duchowieństwa.

ZŁODZIEJE W SKLEPIE.

(=) Do sklepu kolonialnego Marty Koch w Chorzowie przy ul. Ligoty Górniczej 13 włamali się w ubiegły wtorek nieznanymi sprawcy i skradli z podtecznej kasy 300 zł w bilonie, po czym zamierzali wykraść ze sklepu większą ilość towaru w workach. Złodzieje zostali jednak spłoszeni i nie adolali ze sobą zabrać worków ze skradzionym towarem. Za złodziejami wszczęto pościg.

POWIEKSZAJĄ SIĘ ZBIORY MUZEUM.

(=) Muzeum w Chorzowie powiększa swoje zbiory o kilka sprzętów używanych kiedyś w gospodarstwie gospodarskim. Przybyła „wiejaczka” z napędem ręcznym na korbkę z pomyslowo skonstruowanym mechanizmem z drzewa. Maszyna ta służyła do oddzielenia plew od ziarna. Uzyskano „łłokę” wydrążoną w pniu. Zdobyto również kilka cześci z zakresu tkactwa gospodarskiego, jak „łłomki”, „pocierki”, grzeblę, „panienki” do prażenia i wreszcie gustownie zainicowana przędzina. Wspomniane wypada też o kilku wagach i tygłach żelaznych dawnej konstrukcji. Dla izby otrzymano dawną stągiew do wody oraz stółek i ławę drewnianą, które si wyróżniają estetycznie wycinanym oparciem.

1 woźnica + 3 konie = 4 osoby

Glupstwa robi się najczęściej w pośpiechu, t. zn. dlatego, że człowiek się śpieszy, bo podąża ucieknąć, zupa wystygła, albo dziewczyna czeka. W takich przypadkach łatwo czuć i tylko czeka na sposobność, by człowiekowi spłatać figla. Glupstwo strzelone, można je naprawić, a jeśli nie — to trzeba to przeboleć. Gorzej jest, gdy trzeba ponieść konsekwencje z rodzaju przemyśleń. Zależą one od ciężaru gatunkowego glupstwa.

Jest jednak pewna specjalna kategoria glupstw t. zw. popularne „byki”. Glupstwa ze złośliwego gatunku „byków” strzelają ludzie nie z pośpiechu, a wręcz przeciwnie na skutek opóźnienia. Mianowicie na skutek opóźnienia procesu logicznego wzięcia myśli „Byki” strzelają „wołnowyściele” — jak powiedział pewien kalamburzysta.

Z dwójka złego lepiej jednak strzelać glupstwami, aniżeli strzelać „byki”. Ludzie bowiem są złośliwi i śmieją się ze strzelców „byków” chętniej i głośniej. Jeśli mowa o „bykach”, to — jak nam donosi jeden z naszych czytelników — natknęło się onegdaj w prasie na rozkładający się zwłok rasowego „byka”. Nasz czytelnik pisze:

Przy zaparciu, połączone z bólem i zawrotami głowy, szumem w uszach, zakłóceniem snu oraz objawami słabego humoru i podniecenia, należy stosować naturalną wodę gorzka Franciszka Janssa. Zapytajcie Waszego lekarza.

Świętokłowie

Z ŻYCIA OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO W PIEKARACH ŚLĄSKICH

(S) W poniedziałek 13 bm. odbyło się w lożu p. Grabowskiego zebrane roczne obu kół OZN w piekarskim, na które przybyło około 200 osób spośród miejscowego obywatelstwa. Najlepszym sprawozdaniem z intensywności i przede wszystkim cennej działalności bieżącego OZN, były sprawozdania prezesa, sekretarza, skarbnika oraz komisji rewizyjnej. W dyskusji zabrali głos przedstawiciele gminy i posł na Sejm Śląski p. Bartłomiej Płotka, który przed zebraniem w swych słowach nawiązywał do szeregu bardzo ważnych zagadnień dotyczących gminy i realizowanych już w najbliższej przyszłości.

NOWA SZKOŁA W KUŹNICY.

(S) Na skutek stale powtarzających się wstrząsów podziemnych w Rudzkiej Kuźnicy musiano ostatnio zamknąć tamtejszą szkołę IV. Dzięki dobrej organizacji, przerwa w nauce trwała tylko przez 3 dni. Dzieci przeniesiono do innych szkół. W związku z tym z wiosną br. rozpocznie się w Kuźnicy budowa nowej szkoły, której koszt wyniesie około 300 tysięcy zł.

„WDZIĘCZNOŚĆ” ZEBRAKA.

(S) Do mieszkanka krawieckiego Teofila Zroczkiego w Wielkich Hajdukach (Marsz Piłsudskiego 14) przybył w ubiegły wtorek Młody zebrał, prosząc o strawę. Litociński Zroczki zaprosił zebrała do mieszkanka i nakarmił go. Zebrał podziękowawszy za gościnność, wyszedł z mieszkanka samowolnie, nie zwracając uwagi na niedzielną godzinę. Zroczki, zawiadomił policję, która za zebrałkiem-złodziejem wszczęła pościg.

Kopalnie sprzed 5000 lat

W północnym Transwalu i w Rodezji odkryto kopalnie, które, jak obliczają uczeni, czynne były przed 5000 lat. Dalsze badania wykazały, że rudy z tych kopalń przepalano w kopalniach starożytnym Egipcjan, co dowodzi, że istniał system dróg wodnych, łączących się z Nilem.

Zebrania

Zebranie inżynierów w Katowicach

14 lutego o godz. 18.00 odbędzie się doroczne walne zebranie Koła Katowickiego Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Woj. Śl. w lokalu własnym przy ul. Wolności 8, I p.

Odsiedliłem się w Katowicach

przewodzą Kancelarie wspólne

advokatem M. Chmielewskim

Katowice, ul. Wita Stwosza 3, tel. 328-31

Czesław Przymuski

advokat.

Nowy konsul włoski w Katowicach

(—) Z dniem 17 bm. odwołano włoskiego konsula Silvio Deleche a w jego miejsce mianowany został p. Gino Busi. Do chwili przyjazdu p. Busi funkcje kierownicze konsultatu w Katowicach będzie p. wicekonsul Cezary Fabo.

POMOC BEZROBOTNYM!

Sensacyjny proces w Chorzowie

KATOWICE, Głos. 5.00 - 7.00 Audycja poranna.
7.00 Dziennik poranny. 7.15 - 7.30 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 7.30 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.00 - wiadomości sportowe z Zakopanem.
11.57 Sygnał czasu 12.00 - 13.00 Audycja południowa.
W przerwie o godz. 12.00 - 12.40: „FIS” - transmisja z Zakopanego fragmentów narciarskiego biegu patrolowego. 12.40 - 13.00 Muzyka z płyt.
14.30 Radiodzielnica kraju. 14.55 Wiadomości brekiet i giełd. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.30 Poradnik sportowy. 15.35 Muzyka z płyt. 16.00 - 16.30 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 16.30 - 16.50 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 16.50 - 17.00 - wiadomości sportowe z Zakopanem.
17.00 - 17.15 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 17.15 - 17.30 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 17.30 - 17.45 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 17.45 - 18.00 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 18.00 - 18.15 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 18.15 - 18.30 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 18.30 - 18.45 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 18.45 - 19.00 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 19.00 - 19.15 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 19.15 - 19.30 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 19.30 - 19.45 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 19.45 - 20.00 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 20.00 - 20.15 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 20.15 - 20.30 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 20.30 - 20.45 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 20.45 - 21.00 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 21.00 - 21.15 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 21.15 - 21.30 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 21.30 - 21.45 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 21.45 - 22.00 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 22.00 - 22.15 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 22.15 - 22.30 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 22.30 - 22.45 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 22.45 - 23.00 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 23.00 - 23.15 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 23.15 - 23.30 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 23.30 - 23.45 - wiadomości sportowe z Zakopanem. 23.45 - 24.00 - wiadomości sportowe z Zakopanem.

Jak się dokonuje wyboru Papieża

Konklawe czyli wybór Papieża odbywa się od dawien dawna z niezmiennym ceremoniałem. Miejsce wyboru nie jest ściśle ustalone, lecz w ostatnich czasach odbywa się wybór w jednym z pałaców w pobliżu bazyliki św. Piotra, przylegających do Kaplicy Sykstyńskiej. W przeznaczonym na konklawe gmachu urządzi się tyle cel, ile jest kardynałów. Cele są numerowane, odległe jedna od drugiej o stopę i posiadają 18 stop długości i 15 stop szerokości. Urządzenie składa się z łóżka kardynała, oraz małego stołka ze stojakiem na nim krucyfiksem. Celem łączy się z dwoma pokojami, przeznaczonymi dla konklawistów, czyli osób towarzyszących kardynałom. Dla kardynałów mianowanych przez zmarłego papieża cele są obite materią wełnianą w kolorze fioletowym, dla innych czerwonym i żółtym. Celem jest otwarta i nie posiada drzwi, a jeśli jej dostojny lokator nie chce, by do niej wchodziło, układa w wstępie dwa kije złożone na krzyż.

Na czas trwania konklawe wszystkie okna i drzwi za wyjątkiem jednych wejściowych są zamknięte, co stanowi, prawie całkowite odizolowanie od świata i światła dziennego. Drzwi wejściowe są zamknięte na cztery zamki i pilnie strzeżone. Dwa klucze do zewnętrznych zamków posiada marszałek konklawe, jeden z dwóch wewnętrznych ma mistrz ceremonii a drugi zostaje w rękach kardynała podkomorzego. W drzwiach wejściowych znajduje się okienko osłonięte firanką. Otwiera się ono tylko w nagłych wypadkach, gdy kardynałowie udzielają posłuchu posłom i ministrom poszczególnych krajów.

Zwłoność otrzymują uczestnicy konklawe z zewnątrz, względnie z wewnątrz gmachu, o ile znajduje się tam odpowiednio zaopatrzona kuchnia. Przez pierwsze trzy dni zwłoność wydzielana jest według indywidual-

nych życzeń, po czym jednak sposób odżywiania zostaje regulowany przez specjalny regulamin, przepisujący bardzo skromne pożywienie.

W jedenastym dniu po śmierci Papieża, gdy już przebrzmiały wszędzie śpiewy żałobne, udają się kardynałowie w uroczystej procesji do Kaplicy Sykstyńskiej, gdzie kardynał-dziękarni odczytuje Mszę św. De spiritu sancto. Następnie wygłasza mowę wyborczą z góry obrany kardynał, po czym rusza pochodem na konklawe przy śpiewie kapłanów papieskich. Na miejscu odmawia kardynał-dziękarni modlitwę: „Deus qui corda fidelium” i przypominia wyborcom szczytny obowiązek. Wszyscy kardynałowie udają się do swych cel, a wieczorem tego dnia konklawe zostaje ściśle zamknięte, co stwierdza mistrz ceremonii specjalnym dokumentem. Wpuszczani zostają do wnętrza gmachu już tylko kardynałowie, przybyli później z powodu znacznych odległości krajów, w których sprawują swe rządy. Poza tym nikt już do konklawe nie ma wstępu, ani też nie może gmachu opuścić. W wyjątkowych wypadkach musi w tych sprawach zapisać osobna uchwała, powzięta przez większość kardynałów.

Stosunki wzajemne kardynałów na konklawe uregulowane są ściśle określonym ceremoniałem. Kardynałowie są zobowiązani do wzajemnego składania sobie wizyt. Od tych form grzeczności wyłączeni są tylko chorzy, którzy jednak dopełniają formy, posyłając swe bilety wizytowe. Składający wizytę jest poprzedzany przez dwóch konklawistów, posiadających plan cel i spis nazwisk zebranych kardynałów.

Po skompletowaniu św. kolegium, odbywa się dnia następnego rano Msza św. w kaplicy urzędowej w budynku konklawe. Wszyscy kardynałowie przystępują w czasie nabożeństwa do Komunii św., po czym nastę-

pują właściwe wybory, oznajmione przez mistrza ceremonii. Każdy z kardynałów niesie swoją zapieczoną w liście kartkę wyborczą, trzymając ją w dwóch palcach podniesionej ręki. Ukłękawszy przed ołtarzem, wymawia następujące słowa: „Przyśięgam na Chrystusa Pana, który mnie będzie sądził, że tylko tego obrałem, który wydał mi się przed Bogiem najgodniejszym”. Następnie dostojnie wyborczą kartkę na złotej tacy, z której zsuwa ją do złotego kielicha, służącego za urnę. Do kardynałów, pozostających w celach z powodu choroby, wysyła się specjalni delegaci z zamkniętą kartką, w którą chory wrzuca swą kartkę. Po zebraniu wszystkich kartek, przelicza się je, wrzucając z jednego kielicha do drugiego. Jeśli liczba oddanych głosów nie zgadza się z liczbą zebranych kardynałów, rozpoczyna się głosowanie na nowo. Głosującym nie wolno na kartce napisać własnego nazwiska, względnie kilku nazwisk naraz. Po zestawieniu rezultatu głosowania usala się, czy wybór trwać będzie dalej, czy też już został dokonany. Gdy żaden z kandydatów nie otrzymał obowiązkowej większości czyli dwóch trzecich wszystkich głosów, których tym razem będzie 62, następuje ponowne głosowanie w godzinach wieczornych. Mieszkańcy Rzymu bacznie śledzą przebieg konklawe, przeżywając w tym czasie niezwykle emocje. Zbierają się bowiem w pobliżu „zamkniętego gmachu” i czekają na zewnętrzne oznajmienia wyborów. W kaplicy ustawiono jest bowiem mały piecyk, którego rura prowadzi na zewnątrz. Ludność szczególnie interesuje się tym prowidorycznym kominkiem, gdyż widząc dym, zdaje sobie sprawę, że kartki wyborcze zostały spalone i nikt jeszcze nie został wybrany. Po każdym bowiem nieudanych wyborach pali się kartki wyborcze.

Kiedy wreszcie jeden z kandydatów otrzymał przewidzianą większość głosów,

trzech kardynałów, oznaczonych łosem, sprawdza, czy nie zaszła omyłka przy zliczaniu głosów. Skoro ponowne obliczenie głosów wykazało pierwotny rezultat, uważa się kanoniczny wybór zwierzchnika kościoła katolickiego za dokonany.

Następuje teraz moment bardzo uroczysty. Nazwisko wybranego zostanie trzykrotnie głośno wywołane, przy czym wszyscy kardynałowie wstają z miejsc, składając tym samym pierwsze wyrazy uszanowania dla nowego Papieża, „który im już równy nie jest”.

Kardynał-dziękarni zapytuje teraz wybranego: „Czy przyjmujesz na Ciebie przypadek kanoniczny wybór Papieża”, na co o trzymuje po wyrazach „nie jestem godzien” w zasadzie odpowiedź twierdzącą. Następnie przyjmie Papież osobne imię i pozwała się wśród specjalnego ceremoniału, ubrać w stroje papieskie. Po krótkiej modlitwie przed ołtarzem kaplicy w konklawe wkłada Papież na palec „pierścień rybaki”, po czym każdy z kardynałów składa mu hołd, całując go trzykrotnie w rękę.

W tym czasie jeden z kardynałów udaje się na wielki balkon nad bramą, Wykazuje donosnym głosem oznajmia: „Habemus papam” Mamy Papieża. Najprzewielebniejszego ks. kardynała N. N., który przyjął na imię...

Otwierają drzwi konklawe i nowy Papież niesiony w lektycie, udaje się w uroczystym pochodzie do kościoła św. Piotra, gdzie odbiera po raz pierwszy publiczny hołd. W niedzielę lub dzień świąteczny po wyborze odbywa się koronacja Papieża. Kardynał-dziękarni wkłada Papieżowi po odprawione przez niego Mszy św. potrójną koronę na głowę ze słowami: „Odbierz tę trzema koronami ozdobią cię i wieść, że jesteś wszystkich książąt i królów, oraz całego ludu ojcem, ziemi i całej władzą, a Chrystusie Pana naszego zastępcą, któremu niech będzie cześć i chwala na wieki Amen”.

Ukoronowany Papież udziela po raz pierwszy błogosławieństwa i orbi, a dwóch kardynałów ogłasza zupełny odpust.

Zbigniew Piechocki.

Tanie dywany i chodniki
MENCZEL, Katowice, Pl. M. Piłsudskiego 2

KINO „ROXY” Chorzów

OD CZWARTKU, DNIA 16 LUTEGO 1939 ROKU
Piękny film polski, z znakomitą obsadą pt.

Druha młodość

W rolach głównych: M. Gorczyńska — K. Junosza-Stępowski — M. Cybulski — W. Łoziński — W. Zacharewicz — T. Wiczyńska — M. Cwiklińska.

Drugi film: Śpiewający cowboy Charles STARRETT w emocjonującym filmie p. t.

W kryjówce Dawsona

KINO „APOLLO” Chorzów I

OD CZWARTKU, DNIA 16 LUTEGO 1939 ROKU
Najnowszy film produkcji polskiej,

z pięknymi i najpiękniejszymi obrazami sezonu p. t.

SERCE MATKI

W rolach głównych: Stanisł. Angel-Engelówna — L. Wysocka — St. Siciński — M. Cybulski — Ina Benita.

Drugi film: Arcyciekawa sensacja p. t.

Wyspa rozbitków

Obraz o niezwykłym napięciu i b. silnej akcji.

W rolach głównych: JOHN BOLES — MADGE EVANS

KINO „COLOSSEUM”, CHORZÓW I

W rolach głównych: E. BARSZCZEWSKA — 28.11. CHOWSKA — WYSOCKA — Cwiklińska — BOG. SAMBORSKI — J. PICHULSKI

Drugi film: Wspaniałe cykliczne romanse p. t.

CY GANKA

W rol. głównych: Rochelle HUDSON — Jan WITHERS

Bądź nowoczesnym podróżni samolotem!



Na trasie biegu sztafetowego podczas zawodów F. I. S. w Zakopanem.

POSAD POSZUKUJĄ

Pani, wiek średni, d. matorka, łęgos. dośw. wykładowca w.ż. na, francuskie, r. m. e.

zarząd domem

ngnie, opiekę dzie. Oferty do Adm. P. Z. pod „Heleną” (420)

KUPNA

Kolejke

wskotorową t. j. 2000 mb taru o rozpiętości 600 mm z szynami wys. 70 mm. 30 wózków (koleb) o pojemności 0,75 m³ z akup. Wydział Drog Powiatowych w Cieszynie w drodze przetargu o. f. r. e. w. e. g. Temu n. k. l. a. n. a. o. f. e. r. t. do 28 II. br. (3600)

Książki, nuty, czasopisma, paplery

dostarczą Księgarnia Górskiego, Katowice, Młyńska 4, tel. 334-71.

Karpie

liny i ryby morskie, tańsze, świeże flondry, łosy morskie oraz delikatny poleca: Skład Ryb R. Przybyła, Chorzów, Jagiellońska 5, tel. 402-27

SPRZEDAŻ

Tanie do sprzedania

7 maszyn

stolarskich

kompl. narzędzia stolarskie. Wiadomości skierować na adres J. Mertha, rzeźnik Rychnowski, Śląsk Żelazński, (401)

pozna pannę

lub bezdzietną wdowę do lat 37, w celach towarzyskich. Późniejszy ożenek nie wykluczony. Warunki: spokój i zdrowie, poważny charakter, inteligentna — może być bardzo biedna. Łaskę zgłoszenia z fotografią do Adm. P. Z. pod „Skromny Ślązak” (427)

Szukasz pracy

znajdziesz ją za pomocą drobnych ogłoszeń w „Polsce Zachodniej”

SPRZEDAŻ

Sprzedam dobry zakład trzyczerski

dla pań i panów z powodu wyjazdu. A. Kühnel, fryzjer, Jabłonków 44, Katowice. (424)

MIĘSKANIA

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią i 2 pokoje, hall, łazienka, względnie na biuro, składające się z 6 ubikacji w Katowicach w pobliżu Starosłowa od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pismem do zarządcy przymusowego Matuli, ul. Słowackiego 17 m. 7 względnie telefonicznie 344-53. (3597)

Unieważniam

weksel

każący na 500 zł wystawiony firmie Małopolski Związek Mieczarski, Oddział w Katowicach. K. Woźniczka, Tarnowskie Góry. (426)

RÓŻNE

Zawiadamia się,

że zbierających zamówień na powiększenie i podwyższenie się pod moją firmę, należy oddać w ręce policji. Nikt nie jest upoważniony do przyjmowania zamówień dla „Fotograf”, Chorzów I, Wolności 15. (432)

Kto by wiedział

miejsce zamieszkania Jana — Alfreda Gutkuna, syna Ferdynanda i Henryjety z Hochmüllera, urodzonego w Radośnie, lat 48, ostatnio zamieszkałego w Bydgoszczy — poinformować Konsystorz Ewangelijsko-Reformowany, ul. Wolności 11. (421)

Unieważniam

każący na 500 zł wystawiony firmie Małopolski Związek Mieczarski, Oddział w Katowicach. K. Woźniczka, Tarnowskie Góry. (426)

Ryba w przezroczystej galarecie smaczna będzie, gdy użyjesz



Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa

Dlatego ogłaszacie się w największym i najsukcesowniejszym organie ogłoszeniowym ilustrowanym Dzienniku Śląskim „Polsce Zachodniej”

Naród pod bronią — to twarde koniecznie ZWIĄZEK REZERWISTÓW I RODZINA REZERWISTÓW pracuje nad wzmocnieniem all obronnych Państwa.

Szukam osoby przezeń mnie najcenniejszej w dniu 26 lutego 1939 r. wieczorem na szosie w Rydułtowach za restauracją Curaja. Smat. Rydułtowy, ul. Dworcowa 40. (430)

PENSJONAT „ŚLĄZACZKA” K. Macyszyński przytul. Telefon 168 Obok szkolnych renow. naraż. Geny przysłać. Otwarty przez cały rok.